

## Załącznik nr 1 do raportu

### Zestawienie odpowiedzi mieszkańców w kategorii *inne*, zawartych w pytaniu nr 1,4,5,6,7,8,12

#### Pytanie 1.

Jaka jest Pani/Pana ogólna opinia nt. reklam w Katowicach?

Inna, jaka:

- Reklamy mogą być, ale w j. polskim
- Powodują chaos przestrzenny, w większości szpecą
- Dodają kolorytu w szarości miasta
- Są mało estetyczne
- Paskudzą wszystko (estetyka)
- Są bardzo duże - np. naprzeciwko Muzeum Śląskiego
- Zaśmiecają przestrzeń
- Fatalna stylistyka i prymitywny przekaz
- Kiedy potarga je wiatr - wiszą strzępy (ohyda)
- Są przeważnie bardzo brzydkie
- Paskudnie wyglądają, obrzydzą miasto i wieś
- Niszczą ład przestrzenny
- Zasłaniają znaki drogowe
- Zdecydowana większość reklam o wątpliwej wartości zaśmieca przestrzeń publiczną. Zdecydowanie należałoby ograniczyć ją w przestrzeni publicznej w Katowicach
- Reklamy to forma zarobku nielegalnego. Niekiedy przestępstwo.
- Często wprowadzają dezinformację ponieważ osoby je umieszczające niemal nigdy nie zdejmują gdy przestają być aktualne
- Tanie i wulgarne
- Jest ich za dużo i są zbyt różnorodne
- Reklama mnie zabije
- Nie powinny zasłaniać elementów architektury
- Są nieestetyczne
- Najgorsze i najbardziej uciążliwe są reklamy w formie słyszalnej np. w formie głośnej muzyki, tekstów czytanych lub puszczenie głośno audycji radiowych
- Manipulują, molestują seksualnie, robią hałas
- Za dużo ich i w beznadziejnym guście
- Przeszkadzają w komunikacji np. potykacze
- Rozpraszają umysł
- Zdarza się, że reklamy są zdezaktualizowane i tym samym wprowadzają w błąd
- Jest ich stanowczo za dużo

- Plac Chrobrego - tablica ogłoszeniowa, brzydka z potarganymi często fruwającymi ogłoszeniami - miejsce bez sensu
- Należy ograniczyć zdecydowanie ich ilość
- Jest ich za dużo, szpecą miasto
- Reklamy w środkach komunikacji miejskiej naklejone wewnątrz i na oknach nie pozwalają mi na podziwianie i obserwowanie miasta w czasie podróży
- Sprawiają wrażenie bałaganu, niechlujne
- Przypadkowość w miejscach usytuowania brak spójności, chaos
- W niektórych przypadkach przysłania widok na zabytki, ale również maskują zniszczone obiekty architektury
- Nie powinno ich być na oknach i frontach kamienic
- Są ohydne, szpecą miasto, a szczególnie centrum, należy ujednoczyć
- Wprowadzają chaos w ciągu ulicznym
- Jest ich za dużo
- Są niespójne z architekturą, kiczowate
- Billboardy są niedopuszczalne w ogóle
- Reklamy na elewacjach powinny służyć zbiorce pieniędzy na odnowienie elewacji a nie wisieć latami, aczkolwiek część rozwiązań jest bardzo interesująca - np reklamy na siatkach zabezpieczających podczas remontu elewacji choć i tutaj spotkałem się z tym, że na siatce był odwzorowany projekt remontowanej elewacji budynku
- Atak zbędnych informacji
- Bardzo chaotyczna, nieuporządkowana, wręcz niedbała
- Bardzo denerwujące są reklamy wyświetlane na telebimie przed Spodkiem.
- Okropna reklama znajduje się na centrum handlowym Zenit.
- Nie podoba mi się reklama na budynkach znajdujących się: al. Korfantego 8, al. Korfantego 9, al. Korfantego 2. Wymienione budynki mimo swojej zaniedbanej elewacji dużo estetyczniej wyglądają bez wielkiej reklamy z m.in Kamilem Durczokiem lub Marylą Rodowicz na pierwszym planie. Okropnością są reklamy znajdujące się na elewacji supersamu. Budynek sam w sobie wygląda na zrobiony najniższym kosztem. Nieestetycznie wykonane i chaotycznie umiejscowione reklamy na elewacji od ul. Piotra Skargi potęgują złe wrażenie. Kolejny niesmak wielokrotnie budzą reklamy na elewacjach kamienic obok przecięcia: ul. Stawowa oraz ul. Chopina. Bardzo nieestetyczne są także reklamy Kebaba na przecięciu ul. Skargi oraz ul. Stawowej. Błękitne banery firmy PEPSI są utrapieniem placu przed szkołą im. Adama Mickiewicza. Wielokrotnie spotkać możemy okropne reklamy na domu handlu Skarbek. Przemierzając się od Ronda Katowice w stronę CH Silesia możemy zauważyć liczne reklamy. m.in na złączeniu ul. Chorzowskiej oraz DTŚ. Wymieniłem pierwsze miejsca które przyszły mi na myśl. Jest ich oczywiście wiele więcej. Bardzo cieszy mnie Państwa inicjatywa. Pozdrawiam serdecznie
- Bardzo pogarszają ogólne wrażenie estetyczne
- Brak spójnego systemu komunikacji wizualnej uwzględniającego charakter ulicy, dzielnicy. Estetycznie to samowolny śmietnik. Do tego dochodzą reklamy w formie ulotek, którymi najpierw zasypywany jest przechodzień, a potem śmietniki i chodniki.

- Brzydkie, dowolne
- Centrum Ligoty wygląda jak jakieś tureckie targowisko
- Chaos i pstrokatość, bez żadnego odgórnego klucza. Najgorsze są reklamy świetlne, bo nachalne i "biją" po oczach, także te "na plandekach", bo sprawiają wrażenie tanich. Irytują mnie także "potykacze" na chodnikach, po których i tak już ciężko przejść bo zastawione są samochodami bądź są nierówne
- Często są brzydkie, nieestetyczne
- Często są krzykliwe, nie pasują do otoczenia (kamienica, okolice urzędu). Denerwuje też wystawianie reklam stojących na chodnik
- Często są przyklejone, przymocowane nieestetycznie. Jest ich za dużo (np. skrzyżowanie Panewnickiej i Piotrowickiej)
- Często są zniszczone, brudne, nachalne i ogółem jest ich za dużo. Tablice informacyjne są "od sasa do lasa" - różnych wielkości, różnymi krojami czcionek etc...
- Deformują wrażliwość estetyczną całych pokoleń, w szczególności dzieci i młodzieży
- Dlaczego tak istotny sondaż nie jest łatwo dostępny na stronie miasta Katowice! To przecież bardzo ważna sprawa jest na którą całe miasto od lat czeka, więc dlaczego zamiast być nagłaśniana jest jeszcze jakoś wręcz utajniana
- Dobra jest reklama systemowa, słaba drobnej wytwórczości
- Dominują i denerwują, bo czuję się jakbym przeglądał kolejny folder a to przecież miasto, Pomijając te sex reklamy, które winny zniknąć bo miastu prestiżu nie dają
- Dominują w krajobrazie, przytłaczają wielkością
- Drażni mnie niejednorodność i nieestetyczność reklam, brak z góry narzuconych wytycznych - które są widoczne w miastach zachodniej Europy. Zbyt wielka dowolność doprowadziła do tego, że główna ulica Katowic wygląda jak bazar. Skończyłam uczelnię artystyczną i wiem, że są ludzie kompetentni w tej dziedzinie i oni powinni decydować.
- Duże natężenie reklam choćby jak na ul. Stawowej doprowadzają do zaburzenia wizualnej oceny i pogarszają prezencje miasta nie tylko dla osób przejezdnych ale i stale zameldowanych w Katowicach.
- Duże, estetyczne reklamy zasłaniające poniszczające budynki są na plus
- Estetyka pozostawia wiele do życzenia
- Fajnie, że zakrywają starsze budynki potrzebujące remontu, ale czasami zasłaniane są budynki odnowione, które powinny być wizytówką miasta.
- Forma i lokalizacja reklam nie jest wystarczająco kontrolowana. W efekcie czego zamiast oglądać architekturę ulice są "zaśmiecone" krzyżącymi reklamami co daje negatywny obraz miasta.
- Gdy ogląda się reklamy, widać że rządzi pieniądz i nie ma zewnętrznej kontroli nad tym co i gdzie, a także w jakiej formie można reklamować.
- Generalnie reklamy są w mieście potrzebne, szczególnie takim jak Katowice, które w mojej opinii powinno aspirować do miana miasta nowoczesnego. Jednakże niemożliwe jest jednoznaczne udzielenie odpowiedzi na to pytanie, gdyż każdą reklamę należałoby rozpatrzyć indywidualnie. Niektóre są niepotrzebne, niektóre szpecą, jeszcze inne przysłaniają zabytkowe budynki.
- Generalnie szpecą miasto.

- Jediną różnicą jaką widzę między miastami polskimi a zachodnimi to przede wszystkim REKLAMA, która wprowadza chaos i niszczy krajobrazy architektoniczne – które w Katowicach zaczynają przechodzić renesans.
- Jedyne reklamy jakie akceptuję i faktycznie spełniają swoją funkcję podstawową - informacyjną są te zawieszane na paskudnym skądinąd ekranie dźwiękochłonnym przy skrzyżowaniu ul. Dudy-Gracza. Dotyczą zazwyczaj wydarzeń kulturalnych.
- Jest ich stanowczo za dużo, są nieestetyczne.
- Jest ich za dużo i bez żadnych zasad
- Są chaotyczne (każda w innym stylu i innej wielkości)
- Jest ich za dużo, w szczególności ulotek rozdawanych w okolicy ul. Stawowej
- Są nieuporządkowane, nieestetyczne - szpecą wizerunek miasta, wiele miast europejskich potrafi narzucić stonowany kanon reklam w mieście, jednak nie w Katowicach.
- Jest ich zbyt dużo. Są ustawicznie zasłaniane innymi, co powoduje chaos. Nie stanowią źródła informacji
- Jest za dużo reklamy wielkoformatowej; potykacze, neony czy tablice na ścianach są ok.
- Jeżeli reklamy już są, to powinny być dostosowane do architektury.
- Katowice wyglądają potwornie brzydko a reklamy to jeszcze podkreślają, niemniej jednak są miejsca gdzie takie reklamy mogłyby pewne patologie przysłonić i poprawić zrujnowany obraz miasta.
- Każda reklama jest dźwignią handlu
- Manipulują odbiorcami (mieszkańcami), że konsumpcjonizm jest ważniejszy niż otoczenie i wolna przestrzeń, wykorzystując przykrywkę, że to jest najlepsza forma informowania.
- Miasto wydaje się brzydsze i zaniedbane oraz brudne.
- Mówiąc wprost już po krótkim pobycie w Europie Zachodniej wracając na Śląsk ma się wrażenie że to trzeci świat jest, że to wręcz jakieś afrykańskie kolonijne miasto jest a nie że to największa aglomeracja Polski jest! Oczywiście na tą patologię składają się wszystkie reklamy i reklamopodobne rzeczy poczynając od "na dziko" obklejonych lamp, tablic ogłoszeniowych miasta Katowice, słupów reklamowych a skończywszy na reklamach które swoją wielkością mają bić jakieś rekordy na które nikt już dawno nie zwraca żadnej pozytywnej uwagi, wręcz przeciwnie działa to tylko już negatywnie bo frustrują swoją brzydotą na każdym kroku. Jedną z niewielu reklam jaką mogę pochwalić to te które zamontowane są koło dworca PKP, na nasypie stoi kilka sztuk, równo, czysto, i o odpowiednim formacie, ładnie od tyłu podświetlone, więc można i Katowicach coś porządnego, z gustem i smakiem jak na zachodzie zrobić. Ale dziwi mnie ta ankieta, wystarczy tylko do Niemiec pojechać i już wiem jak to powinno wyglądać, dokładnie tak moim zdaniem, tylko że ja lubię porządek i trzymam go na "własnym podwórku" a władze Katowic nie radzą sobie nawet z taką drobnostką jak utrzymanie przynajmniej tylko wizualnego porządku. To miasto potrzebuje koniecznie w zarządach inteligentnych ludzi zanim wyda następne miliardy i stworzy następne

"cuda i cudeńka" typu, oświetlenie ulic od "Rynku" do Spodka, chińskie światełeczka między torami czy "małupi" o nazwie "Rynek"

- Na chodnikach można się potknąć o reklamy postawione na chodnikach. Zbieram dane od lat o tym i za kilka miesięcy je ujawnię. Proszę to jak najszybciej zmienić. Brak miejsca na chodniku dla pieszych ponieważ stoją reklamy masowo jak prywatne samochody policjantów na stawowej
- Nachalną i krzykliwą formą szpecą przestrzeń
- Nadmiar reklam jaki występuje w najważniejszych miejscach w Katowicach jest odrzucający. Reklamy skupiają na sobie uwagę ludzi szczególnie na rynku i ulicy 3 Maja. Miejsca te nie powinny być zdominowane zarówno przez wielkopowierzchniowe reklamy jak i przez nadmiar drobnych, często tandetnych reklam.
- Nie jesteśmy Paryżem aby ograniczać dobre reklamy zewnętrzne. To szereg naczyń połączonych, który daje pracę od drukarni, poprzez firmy zewnętrzne
- Nie powinny w ogóle pojawiać się na elewacjach budynków ani wolnostojących billboardach o dużej powierzchni. Są nieestetyczne i zaśmiecają przestrzeń publiczną.
- Nie wyglądają estetycznie
- Nie zwracam uwagi na reklamy ale niestety czasem nie da się zauważyć ich, ogólnie panuje bałagan, nie ma żadnego porządku w tej dziedzinie, byle kto wiesza byle co, na nieruchomości, lub przy drodze
- Nieestetyczne, chaotyczne
- Niejednokrotnie są w miejscach niedozwolonych (postawione nielegalnie), zniszczone, zdewastowane, takie powinny być natychmiast usuwane
- Niektóre ulice w Katowicach to horror pod względem reklam. Przede wszystkim mówimy tutaj o szyldach lokalnych sklepów. To one najbardziej szpecą a nie reklamy wielkopowierzchniowe. Osobiście jestem purystą, który dopuściłby jedynie w pewien sposób znormalizowane szyldy.
- Nienawidzę tego szmelcu! Nie da się patrzeć na własne miasto - wszędzie jakieś szmary i ogromne powierzchnie tandetnej pstrokaczyny. Po co inwestować w miasto, po co o nie dbać, je upiększać, odnawiać, jak i tak przyjdą reklamy i wszystko zepsują. Niech włodarze przestaną się starać o miasto, bo i po co.
- Niszczą estetykę przestrzeni publicznej, jest ich zdecydowanie za dużo i brakuje ustalenia reguł ich usytuowania i jak powinny wyglądać.
- Niszczą ogólną perspektywę na miasto, ktoś kto przyjeżdża do miasta jako turysta nie widzi nic poza reklamami, bombardują nas z każdej strony. Jakikolwiek zdjęcie na poziomie amatorskim wymaga nie lada wyzwania, by nie uchwycić na nim reklamy.
- O ile w centrum miasta reklama wielkoformatowa występuje w dopuszczalnych ilościach, to zdecydowanie reklamy średniego formatu (najczęściej indywidualne tablice reklamowe) psują pejzaż katowickich ulic oddalonych od centrum, prowadzących do dzielnic lub ościennych miast.
- Oszpecają miasto, są naklejane gdzie popadnie, bez jakiegokolwiek kontroli
- Panuje chaos informacyjny, widoczny jest brak nadzoru nad reklamami w mieście
- Panuje totalny bałagan w tym zakresie, każdy stawia co i jak popadnie i wygląda to wszystko paskudnie. Dodatkowo uważam, że należy bardzo zwrócić uwagę

na banery świetlne stojące przy drogach - wg mnie bardzo rozpraszają uwagę kierowców, a niektóre wręcz oślepiają (np. baner świetlny przy Eurocentrum, przy rondzie Ligocka/Załęska)

- Płachty na Zenicie i w ogóle w przestrzeni Rynku bardzo dominują nad przestrzenią, są przytłaczające
- Po prostu oszpecają zarówno miasto jak i jego przedmieścia i łąki.
- Powinien być zakaz reklam na głównych, kluczowych ulicach miasta. Tylko eleganckie tabliczki informujące o tym co znajduje się w budynku.
- Powinny zniknąć
- Powodują wrażenie niezorganizowania i brudu w mieście
- Powyższe zaznaczone, a ponadto są zbyt duże i krzykliwe, źle zaprojektowane i nieestetyczne
- Psują wizerunek miasta.
- Psują estetykę miasta, są zbyt kolorowe i bardzo brzydkie, jest ich zbyt dużo
- Reklam jest za dużo. Wiele z nich wisi na płotach, wiaduktach, barierkach nielegalnie. Bardzo wiele z nich zawiera nieaktualne treści, jest zniszczona albo wypłowiała ze starości - tak jakby ktoś o nich zapomniał. Z pewnością większość z nich nie spełnia swojej funkcji i jest niepotrzebna.
- Reklama w gospodarce rynkowej jest ważna dla zachowania uczciwej konkurencji i swobody gospodarczej. We wszystkich mediach. Nie można żadnego z mediów odrzucać. Reklamę w przestrzeni publicznej trzeba zachować. Dzisiaj wymaga jedynie uporządkowania.
- Reklamę należy traktować jako zło konieczne (jest źródłem dochodów) dlatego uważam, że reklamy jeśli być muszą to niech będą tam, gdzie najmniej będą ingerować w architekturę a i gdzie ich skuteczność będzie największa np. reklamy w okolicy centra handlowego są dopuszczalne, a nawet wskazane jako źródło informacji (kwestia rzetelności informacji w postaci reklamy to oczywiście inny temat), ogromne reklamy na elewacji budynków czy reklama w parku np. proszku do prania zdecydowanie drażni i zniechęca do zakupów (choć eksperci od reklamy pewnie twierdzą, że im więcej tym lepiej), oczywiście szyldy czy nieduże reklamy w miejscach sprzedaży produktów i usług nawet wskazane
- Reklamy na budynkach to cecha miast dzikich, im dalej na wschód tym ich więcej.
- Reklamy na Zenicie i Skarbku, a także na budynku przy al. Korfantego 2, nie przystają do najbardziej reprezentacyjnego miejsca w mieście - wyremontowanego rynku! Zenit i Skarbek zostały odnowione i bez reklam prezentują się całkiem nowocześnie. Niestety to, że wiszą na nich reklamy wielkoformatowe bardzo obniża estetykę całego rynku.
- Reklamy należy ograniczyć do minimum. Ich nadmiar wprowadza chaos, w którym giną znaki drogowe, co może być niebezpieczne. Przy takiej ilości i wielkości reklam tracą one swoją funkcję, nikt nie zwraca na nie uwagi, jedynie oszpecają miasto. Dodatkowo odwracają uwagę kierowców.
- Reklamy negatywnie oddziałują na przestrzeń publiczną poprzez zbyt dużą intensywność oddziaływania, brak nadzoru nad ich wielkością i kolorystyką.
- Reklamy niech będą, ale w wyznaczonych miejscach, nie tak dużo i nie tak chaotycznie

- Reklamy powinny dotyczyć jedynie lokalnych firm działających na terenie miast i będących w ich najbliższym otoczeniu tak, aby łatwo było odnaleźć dany zakład lub sklep.
- Reklamy powodują bałagan i chaos, nie są spójne. Uważam że jeśli już muszą się pojawiać reklamy to według wytycznych gabarytowych, kolorystycznych, o podanych maksymalnych ich wymiarach.
- Reklamy przybierają obecnie absurdalnie duże gabaryty.
- Reklamy są potrzebne, jednak nie powinno ich być tak dużo jak obecnie
- Reklamy są absolutnie nieestetyczne i obrzydliwe.
- Reklamy zakłócają i niszczą jedność i przejrzystość zabudowy, często zabytkowej.
- Reklamy są akceptowalne TYLKO jeśli są spójne i wpasowane w otoczenie. Obecnie reklamy wizualnie zaśmiejają miasto.
- Reklamy są brzydkie, szpecą krajobraz!
- Reklamy są za duże, nie są estetyczne.
- Reklamy są zróżnicowane w formie i wyrazie, powstaje wrażenie bałaganu, nieładu. Nie powinno być dopuszczane prezentowanie wielkoformatowych reklam na elewacjach budynków, ani też tablic i szyldów wszelkiego pokroju wiszących w nieładzie, przysłaniających się nawzajem i często przestarzałych, tandetnie wykonanych.
- Reklamy tak ale uporządkowane, bez siatek na kamienicach, banerach o różnych formatach , wolnostojące tak a najlepiej oświetlone i zadbane
- Reklamy umieszczane są bardzo często nielegalnie i w żaden sposób nie jest to kontrolowane, np. stojące przyczepy, samochody z banerami, reklamy na płotach, reklamy na drzewach, słupach, naklejki na barierach oddzielające pasy ruchu etc.
- Reklamy w Katowicach mają różne formy i w sposób różny oddziałują na mieszkańców i przyjezdnych. Przede wszystkim natłok słabej jakości reklam obniża wartość ulic. Najciekawiej prezentują się zazwyczaj neony, prawdopodobnie dlatego, że są drogie. Wizualnie są ciekawe, a także nawiązują do historii miasta.
- Reklamy w Katowicach to totalna "wolna amerykanka", co krok chwilówki, ksero, second handy itp. jest gorzej niż źle.
- Reklamy w mieście są nieestetyczne i montowane bardzo często na dziko.
- Reklamy w naszym mieście to wielki problem. Inne miasta potrafiły ograniczyć liczbę i formę reklam, co jest także bardzo oczekiwane w Katowicach.
- Reklamy w przestrzeni publicznej oszpecają miasto.
- Reklamy wielkoformatowe (np. ta na Zenicie) jak i te migające, bardzo psują ogólne wrażenie wynoszone z miasta, dusząc jego wizualny potencjał. Brak szpecących reklam z pewnością nie zaszkodzi rozwojowi usług, gospodarki zachodnie są wolne od reklamowej dżungli.
- Reklamy zasłaniają przynajmniej sypiące się brudne i zaniedbane budynki. Życie banneru trwa krótko i jest wymieniany na nowy obrazek. Stara kamienica, gdyby była odnowiona, byłoby szkoda, ale oglądać np. Hotel Katowice, czy jego sąsiada znanego z przeciwka, to obiekty które lepiej gdy są zasłonięte. Również plakaty, które są często

ciekawym dziełem artystycznym również dają coś ciekawego na tych szarych betonowych ścianach.

- Reklamy zewnętrzne, zwłaszcza wielkoformatowe powodują chaos wizualny w przestrzeni miejskiej
- Reklamy zewnętrzne w dobrych miejscach są konieczne i spełniają swoją funkcję
- Reklamy, a zwłaszcza na 3 Maja przy galerii i w okolicy szpecą i psują prace którą wykonało miasto odnawiając rynek. Powinny zostać wpasowane w architekturę, kolory złote, srebrne, szare, białe itp.
- Są nieestetyczne, chaotyczne, brzydkie
- Są po prostu brzydkie i niszczą wrażenia przestrzeni miejskiej.
- Samowole reklamowe powinny być ścigane i wychwytywane przez urzędników, każdy rodzaj reklamy powinien mieć jasne wytyczne dla sensownego ich usytuowania
- Są bardzo brzydkie, zdominowały miasto, poza tym jest ich tak dużo, że chyba nie działają
- Są zbyt kolorowe i krzykliwe.
- Zastłaniają okna - wnętrza lokali usługowych
- Są bardzo pstrokate i rozpraszające
- Są brzydkie i nieestetyczne. W wielu przypadkach są to zwykłe szmaty wiszące na płotach czy elewacjach budynków.
- Są BRZYDKIE i totalnie bez sensu w dobie Internetu, obwieszanie miasta tandetnymi banerami to tylko szpecenie miasta
- Są brzydkie, brzydsze od elewacji najbrzydszych budynków, które próbują zasłonić.
- Są brzydkie, irytujące i zagracają przestrzeń. Nie zwracam nawet uwagi na to, co na nich jest. Sama obecność billboardów przeszkadza, a tablice świetlne, szczególnie po zmroku, oślepiają kierowców powodując zagrożenie na drodze.
- Są brzydkie, jest ich za dużo, przeszkadzają mi, rozpraszają mnie, utrudniają znalezienie informacji, tworzą chaos i bałagan,
- Są brzydkie, niedostosowane do okolic w jakich się znajdują, jest ich za dużo aż oczy bołą
- Są często nieestetyczne, zaburzają porządek architektoniczny
- Są często słabej jakości, ordynarne i niepasujące do architektury wokół
- Są często zniszczone, porwane, brudne, nieciekawe wizualnie, brzydkie
- Są krzykliwe, kolorystycznie niedostosowane, niepotrzebne.
- Są nieestetyczne same z siebie, nawet gdy nic nie przesłaniają.
- Są nieestetyczne, brzydkie. Mało jest szyldów, które spełniają kryteria dobrego smaku. Powinny istnieć wytyczne regulujące wygląd komunikacji wizualnej punktów handlowych i usługowych na terenie miasta: np. jednolita komunikacja wizualna na obiektach zabytkowych bądź o szczególnym znaczeniu dla wizerunku miasta.
- Są nieestetyczne, kiczowate i odpychające.
- Są nieestetyczne; mają nieodpowiednie gabaryty; jest ich zdecydowanie za dużo; czy są legalne?
- Są nieuporządkowane



- Są obrzydliwe i każda jest w innym tandetnym stylu nie pasującym, ani do siebie nawzajem, ani do reszty otoczenia.
- Są obrzydliwe, niespójne, nikt z Urzędu Miasta ich nie kontroluje.
- Są ohydne i ordynarne co szczególnie widać na ul.3 Maja i na elewacji Skarbka.
- Są okropne, wystarczy że są już na billboardach. Jestem stanowczo przeciwny nachalnym reklamom na przykład takim jak na 3go Maja. Gdyby to były jakieś ładne NEONY to ok, ale w każdym innym przypadku naruszy tego zabronić i to nie tylko w centrum. Druga sprawa to reklamy wielkoformatowe zastaniające kamienice - tych należy moim skromnym zdaniem zakazać całkowicie w CAŁOŚCI i całym mieście bez najmniejszego wyjątku. Wystarczy że w radiu, telewizji i Internecie jest pełno reklam.
- Są okropnym szpecicielem miasta.
- Są po prostu okropne i zaburzają tkankę miejską.
- Są potrzebne, ale powinny być dopasowane do stylu otoczenia. Nie toleruję tych jaskrawych i tandetnych na zabytkowych obiektach.
- Są straszne, oszpecają miasto i sprawiają, że wygląda ono nieatrakcyjnie, a przez to gorzej się w nim mieszka.
- Są szpetne. Zwiększają wizualny chaos w mieście. Zwiększają poczucie bałaganu.
- Są totalnie chaotyczne!
- Są umieszczane bez żadnego pomysłu, bez zachowania ładu i estetyki.
- Są za duże, źle rozmieszczone na budynkach zabytkowych jak i nowych, poziom estetyki reklam jest dyskusyjny: krzykliwe, kiczowate, nachodzą na siebie, czasami wydaje się, że to miasto zbudowane jest z reklam, architektura to drugi plan.
- Są zbyt duże i jest ich za dużo. Psują krajobraz.
- Sposób i miejsce montażu reklam powinien być ściśle regulowany. Rozmiar tablic i ich relacja z otoczeniem powinny być w miarę spójne, a w obecnym stanie wprowadzają chaos i zaburzają odbiór przestrzeni miejskiej.
- Styl reklamy (wykorzystane kolory, kształty, etc.) jest w wielu przypadkach nieadekwatny do miejsc, na których się znajdują (np. liczne i jaskrawe szyldy wiszące na historycznych kamienicach)
- Szczególnie reklamy świecące i mrugające rozpraszają podczas prowadzenia i nawet czasem oślepiają.
- Szpecą krajobraz tworząc go bardziej prząśnym i chaotycznym.
- To jest jakiś dramat. Szpecą krajobraz, raz powieszzone płowieją, są poszarpane i zapomniane. Jedna reklama ma sens, ale cała grupa nośników zakłóca odbiór innych - więc dochodzi do "przekrzykiwania się" reklamami - i powstaje ich coraz więcej i coraz większych. Przez to kompletnie gubią swoją funkcję z uwagi na ich natłok.
- Tworzą wrażenie chaosu i bałaganu
- Usunąłbym płachty z płotów
- Usunąć reklamę nielegalną
- Uważam za przydatne niewielkie informacje np. na latarniach, informujące o dojeździe do centrów handlowych.
- Uważam, że miejscami są zbyt gęsto rozmieszczone
- W 90% ich estetyka jest zerowa.

- W mieście parkuje sporo naczep reklamowych, które wprowadzają dodatkowych bałagan w przestrzeni
- W obecnym kształcie reklamy niczemu nie służą, są chaotyczne, jest ich tak duże, że i tak nie da się z nich odczytać żadnych informacji. Co więcej stawiane są byle gdzie i nie ma żadnej kontroli nad tym jak są duże, czy nie zasłaniają elewacji budynków lub krajobrazu. Dodatkowo często są po prostu brzydkie (zwłaszcza wielkie płachty). Ilość reklam powinna być znacząco ograniczona, podobnie jak ich kolorystyka i wielkość. Dopuszczone powinny być np. murale, na ścianach szczytowych kamienic, ale również z ograniczeniem co do kolorystyki czy rozmiaru. W przypadku zabytkowych kamienic zabronione powinno być zaklejanie witryn (często tak robią sklepy typu Żabka, Fresh i inne spożywcze)
- W większości przypadków reklamy są brzydkie, nieestetyczne, zaśmiecają przestrzeń publiczną
- W większości są dodatkowo pozbawione smaku i zaniedbane
- w zdecydowanej większości są po prostu brzydkie i śmiecą przestrzeń publiczną. Odbiorca jest nimi atakowany wbrew woli, w obecnej formie i skali jest to absolutnie nie do zaakceptowania.
- Wprowadzają chaos wizualny, z płodami – demoralizują oraz przyczyniają się do pogorszenia warunków życia [zwiększają hałas].
- Wprowadzają nieład przestrzenny, są przeskalowane i nieujednolicone.
- Wprowadzają wizualny chaos w mieście, bardzo negatywnie wpływają na estetykę miasta
- Wstyd kogoś spoza GOP oprowadzić po centrum.
- Wszechobecne, wielkoformatowe wprowadzają chaos i poczucie bałaganu, umieszczane bez ładu i składu
- Wszelkiego rodzaju reklam w przestrzeni publicznej jest zdecydowanie za dużo. W efekcie centrum Katowic wygląda na dużo brzydsze niż faktycznie jest.
- Wyglądają nieestetycznie
- Za dużo jest reklamy dzikiej
- Za dużo reklamy nielegalnej
- Za dużo, i za duże. Szyldy i reklamy są w nieuporządkowanej formie.
- Zaburzają harmonię i przytłaczają.
- Zagrożą bezpieczeństwu - źle zamocowane szyldy - są zdezaktualizowane - szyld Radia Flash na św. Jana
- Zaniedbane reklamy, płachty, banery powinny zostać uprzątnięte i zlikwidowane
- Zaśmiecają krajobraz miasta, psują jego estetykę, jest ich zdecydowanie za dużo
- Zaśmiecają miasto
- Zaśmiecają otoczenie i przysłaniają widok na budynki
- Zdaje sobie sprawę z funkcji marketingowej i informacyjnej reklam w Katowicach i rozumiem, że różnym przedsiębiorcom pomagają w ich działalności, ale naprawdę taki chaos reklamowy wygląda fatalnie. Fajnie byłoby jakoś to uporządkować, ograniczyć, może np. określić paletę barw i wymiary, żeby reklamy tak nie raziły. A poza

tym w takim chaosie reklamowym tak naprawdę ciężko odebrać nadmiar przedstawianych informacji

- Zdecydowana większość reklam szpeci miasto. Projekty (o ile to można nazwać projektami) graficzne są katastrofalne, niespójne. Wykonanie reklam, dbałość właścicieli o ich wygląd i trwałość jest nie do przyjęcia.
- Znajdują się często w miejscach zupełnie nieodpowiednich np. na Rynku, gdzie zwracać uwagę powinny zupełnie inne obiekty: budynki, przestrzeń. Wprowadzają chaos i przeszkadzają w odbiorze istotnych elementów.
- Zniechęcają do spacerów w mieście. Szpecą wizerunek miasta.
- Źle zaprojektowane, nachalne szyldy i reklamy obniżają jakość przestrzeni publicznej.



#### **Pytanie 4**

**W jakich miejscach w szczególności zauważa Pani/Pan nadmiar reklam? (można wybrać więcej niż jedną odpowiedź)**

Inne, jakie:

- Na płotach, ogrodzeniach, wszędzie
- Totalnie psują wygląd nowej Polski
- Wszędzie, zwłaszcza przy drogach
- Wzdłuż ul. 3 Maja, Stawowej i w okolicy placu Piotra Skargi najbardziej przeszkadzają mi występy muzyków-ich autoreklama w pobliżu kawiarni, a także na ul. 3 Maja księgarnia, gdzie z głośników cały czas czytane są teksty
- Na chodnikach w wąskich przejściach, w środku tramwajów i autobusów i to jeszcze na wysokości oczu
- W zasadzie wszędzie są i niestety psują widoki
- W centrum Katowic zdecydowanie za dużo osób roznoszących ulotki, banery reklamowe i plansze wywieszane w pobliżu przystanków autobusowych i tramwajowych na płotach i słupach
- 3 Maja!!!
- Całe śródmieście Katowic, szczególnie ul. Warszawska, Mickiewicza, 3 Maja, wjazd do Katowic od strony Sosnowca
- Dobry smak, gust czy wyczucie też jest w stanie wiele poprawić ale w tzw. mieście to zawsze były obce słowa.
- Główne ulice w centrum
- Na budynkach!
- Na dachach i elewacjach budynków.
- Na elewacjach budynków w centrum miasta.
- NA ELEWACJACH, NIEKONIECZNIE ZABYTKOWYCH OBIEKTÓW.
- Na głównych ulicach miasta
- Na ogrodzeniach prywatnych posesji (choć to raczej nie zależne od miasta) - to bardzo rozprasza i psuje widok.

- Na prywatnych obiektach, np. domach jednorodzinnych, pawilonach, kioskach .
- Na oknach obiektów handlowych.
- Na słupach ogłoszeniowych, jedne na drugich... nikt tego nie pilnuje, nie koordynuje
- Najgorsze są reklamy na elewacjach lub na witrynach sklepowych. Łódź wprowadziła regulacje, gdzie na ulicy Piotrkowskiej nie można zasłaniać reklamami nawet takich sklepów jak żabka, przez co sklepy są jasne i "otwarte" dla ludzi, przyciągając uwagę przechodniów. Dodatkowo zgrozą są reklamy mieszczące się na ogrodzeniach gdzie niejednokrotnie wiszą NIELEGALNIE, ponieważ nikomu się ich nie chce ściągnąć.
- Nielegalne reklamy na płotach, ogrodzeniach.
- Np ul. 3 Maja i - nieuporządkowane witryny.
- One są kompletnie wszędzie. Najgorsze te neonowe. Bilbordy, plakaty, banery itp. zalały miasto.
- Problemem jest nie tylko miejsce i ilość reklam ale i jakość ich wykonania. Poza tym zawsze powinny być w tych samych miejscach, nie każdy stawia co chce, jak chce i gdzie chce. Skąd ta mentalność wciąż w ludziach do samowolki i szpecenia wszystkiego?
- Problemem w mieście, nie tylko zresztą w Katowicach, jest nadmiar niekontrolowanych szyldów oraz byle jakie reklamy sytuowanej na płotach i chodnikach. Dlatego reklama wymaga profesjonalizacji
- Przede wszystkim na fasadach kamienic i większych budynków, np. na Zenicie.
- Reklam jest za dużo wszędzie, nie spełniają swojej roli. Czasy PRL-u i "książek telefonicznych" minęły.
- Reklamy na tramwajach również wewnątrz budynków - niestety także publicznych, w tym również miejskich (tak, tam też jest dużo - wystarczy przejść po korytarzach urzędów, szkół, itd.), ale także wewnątrz centrów handlowych itp.
- Słupy elektryczne
- Szczególnie denerwujące są reklamy zasłaniające całe elewacje budynków, albo brzydkie płachty porozwieszane na ogrodzeniach, balkonach itp. denerwują też stosunkowo małe reklamy, z których każda jest "z innej parafii" np. na ul. 3-go Maja czy Moniuszki.
- Tramwaje i autobusy
- Tzw. "potykacze" - szyldy stojące na ulicy, bardzo utrudniają komunikację pieszą po mieście. Zwłaszcza na najbardziej uczęszczanych ulicach - Stawowa, 3 Maja, Mielęckiego, Staromiejska.
- ul STAWOWA i 3 maja - reklamowy koszmar !!!
- ul. Stawowa/3 Maja ściśle centrum miasta to reklamy i szyldy wszędzie
- W najbardziej ruchliwych miejscach miasta, to jest: ulica 3 maja, Stawowa, Rynek,
- W okolicy dworca PKP
- wszędzie jest ich za dużo a w centrum można dostać wręcz oczopląsu (Stawowa, 3-go maja, Skarbek)
- Wszędzie są reklamy. Wyglądamy jak cyrk!
- W żadnym cywilizowanym kraju reklamy nie występują w takiej ilości.
- Zdecydowanie ujednolicił bym reklamę czyli podobne nośniki a nie bajzel

- Zdecydowanie w centrum, które powinno pełnić rolę reprezentacyjną. Najpaskudniejsze są reklamy wielkoformatowe na elewacjach budynków (przykładem najgorszej z nich może być reklama siłowni oraz teatru na fasadzie Zenitu, dominujące wizualnie nad nowo wyremontowanym rynkiem).
- Kolejnym przykładem są banery wieszane na murach, płotach i ekranach akustycznych (np. mur cmentarza przy ul. Francuskiej, ekrany akustyczne na rogu Dudy-Gracza i Roździeńskiego).
- Zdecydowanie za duża ilość i zagęszczanie sklepów wielkopowierzchniowych!
- Zdecydowanie za dużo reklam w całym mieście począwszy od kamienic, a skończywszy na nachalnych ogromnych billboardach wzdłuż dróg.
- Zenit



### Pytanie 5

**Jakie cechy reklamy Pani/Panu przeszkadzają?** (można wybrać więcej niż jedną odpowiedź)

Inne, jakie:

- Brzydkie zdjęcia kobiet
- Niedostosowane wyglądem do otoczenia, bardzo brzydkie
- Treść reklam - erotyka, nagość
- Bylejakość, chaos! Powinny być "centra reklamowe", np. zbiorcze tablice w określonych przepisami miejscach, zbiorcze drogowskazy do potrzebnych miejsc
- Różne reklamy stawiane na dziko
- Nieaktualność
- Traktujące odbiorców jak durni
- Nachalność i brak funkcji informacyjnej, a zamiast tego mamy przewagę funkcji nakłaniającej do zakupu
- Jeśli przeszkadzają, to wiadomo, że przeszkadza w nich wszystko
- Wiszące na balkonach
- Brudne i zniszczone banery i plansze pozostawione na płotach
- Bardzo jasne ekrany LED
- Bezguście
- Brak jednolitego formatu reklam.
- Całkowita dowolność, nieestetyczne
- Chaos informacyjny. Dużo reklam w jednym miejscu, każda inna, to bardzo szpeci miasto.
- Często tekst na reklamach wzdłuż dróg pisany jest małym drukiem lub jest dość długi, co powoduje odwrócenie uwagi w trakcie prowadzenia samochodu.
- Dużo reklam pochodzi jeszcze z lat 90-tych - są nieaktualne i powieszono zupełnie bez sensu.

- Bardzo irytujące są reklamy na przyczepkach samochodów blokujące miejsca parkingowe.
- Estetyka projektów graficznych
- Kicz, jedne zamontowane na drugich
- Migające neony, szczególnie z dużą częstotliwością są męczące dla oczu i powodują złe samopoczucie. Powinny być zdecydowanie zabronione. Reklamy dostosowane do otoczenia, małoformatowe są akceptowalne
- Nagłośnienie (księgarnia na ul. 3 Maja)
- Najbardziej rozprasający jest telebim na ruchliwym skrzyżowaniu ul Chorzowskiej i Bocheńskiego.
- Tematyka reklam pozostawia też wiele do życzenia,
- Niechlujność wykonania, zbyt agresywne w odniesieniu do otaczającej je okolicy.
- Nieestetyczne
- Niektóre potykacze są nawet ładne i ciekawe tylko czy muszą stać na środku chodnika?
- Np. boczne oświetlenie Galerii Katowickiej, to chyba jakaś kpina z mieszkających tam ludzi, mają ciągle jasno w domu czy ktoś w ogóle o czymś takim jeszcze tutaj myśli? To już prawie że przestępstwo jest, komuś tak niszczyć zdrowie.
- Oświetlenie zewnętrzne w postaci kasetonów, nie neonów.
- Podświetlona reklama na zabytku w samym centrum miasta to kpina dla architektury. Tak samo jak reklamy "Casino", migoczące i świecące na czerwono.
- Problemem jest estetyka: zamiast eleganckiego i pomysłowego neonu, jaskrawe i dominujące płachy, w dodatku często przedmiotawiające ludzi
- Przede wszystkim te, które zostały wykonane nieprofesjonalnie (materiały, przekaz itp.). Ponadto te, które są sytuowane bez ładu i składu na jakiejś posesji w nadmiarze. Liczba reklam na jednej posesji wcale nie wzmacnia zainteresowania potencjalnego klienta.
- Przeszkadzają reklamy dźwiękowe
- Przeszkadzają mi kibolskie napisy na murach. Powinniście bardziej czyścić elewacje.
- Przeszkadzanie zieleni, zasłanianie ekranów dźwiękowych...
- Reklama dynamiczna, która ma zbyt intensywne światło i może rozpraszać kierowców
- Reklamy bardzo szybko się brudzą, przez co wyglądają nieestetycznie.
- Reklamy całopojazdowe na tramwajach zasłaniające okna przez co nic nie widać z środka pojazdu. Ponadto taki pojazd w reklamie szpeci ulicę.
- Reklamy po prostu nie są ze sobą wizualnie spójne.
- Reklamy pornograficzne burdela tzw. night clubów oraz seks shopów itd.
- Reklamy sex shopów większe niż elegancki szyld pączkarni/kawiarni/pasmanterii. Reklamy stawiane na chodnikach i milion ludzi rozdających ulotki.
- Reklamy świecące usytuowane przy drogach - są wręcz niebezpieczne dla ruchu drogowego.
- Reklamy, zwłaszcza w centrum miasta powinny być ujednolicone kolorystycznie i ograniczone do absolutnego minimum.
- Są po prostu brzydkie!
- Są ustawiane na chodnikach, a to przeszkadza np. niewidomym.

- Stawianie reklam wielkości domu, jak ta Ikea przy DTŚ. Zastania praktycznie CAŁĄ panoramę miasta. Debilizm.
- te z oświetleniem wewnętrznym wołają o pomstę nad ich wynalazcą
- telebimy które są bardzo jasne i zmieniają obrazy przeszkadzają zwłaszcza po zmroku, ale neony (tak jak kiedyś w centrum) są korzystne
- To że są często za duże lub odstają od budynku co wygląda brzydko.
- Treści nieodpowiednie dla dzieci
- Ulotki, ogłoszenia klejone na słupach.
- Usytuowanie reklam na metalowych konstrukcjach przymocowanych do zabytkowych elewacji kamienic np. kamienica róg Placu Szewczyka i 3 go Maja, kamienica róg Stawowej i Chopina
- Utrudniają prowadzenie samochodu szczególnie LED-owe
- Większość reklam w Katowicach jest po prostu tandetna i obrzydliwa. Ulice 3 Maja i Stawowa aż odpychają (co z tego, że deptak jest odnowiony, przez szyldy wygląda równie paskudnie co wcześniej). Wyjątek stanowią spójne wizerunkowo neony - ale tu i należałoby się odgórna kontrola, aby nie popaść w tandetę. Ewentualnie bardzo nienachalne loga, stonowane, jednolite kolorystycznie. Najgorsze są chyba loga wszelkich żabek, freshów, małek itp. Choć z góry wiadomo, że ankieta nic nie przyniesie, wieloletnie umowy między miastem a najemcami prędko nie wygasną.
- reklamy Night Clubów robią jeszcze dodatkowy koloryt miasta: Katowice. Miasto Burdeli i Żabek, Małek, Freshy! Wyciągnijcie z tego wnioski.
- Nie zapominajcie o domach handlowych, którymi zabiście całą przestrzeń publiczną centrum. To też jest jedna wielka reklama. Tam się teraz bawią nasze dzieci. Biegają między Supersamem i Galerią Katowicką!
- Wyświetlacze i ekrany LED-owe
- Zaklejanie witryn sklepów
- Zaniedbanie
- Zastaniają architekturę i krajobraz
- Zastanianie się reklam (jak na ul. 3 Maja)
- Zaznażyłam, że przeszkadzają mi reklamy oświetlane wewnątrz, ale nie chodzi mi o neony tylko o brzydkie kasetonowe reklamy z diodami, który są bardzo mocne i wyglądają jak z jakiegoś lunaparku
- Zazwyczaj są brzydkie i ich estetyka pozostawia wiele do życzenia.
- Zdecydowanie można wskazać wszystkie podpunkty (poza "żaden")
- Zdecydowanie za duża ilość i zagęszczenie sklepów wielkopowierzchniowych!
- Zdejmijcie reklamy ze skarbka, zenitu i kamienicy na Chopina
- Zmorą są reklamy LED-owe przy drogach, które zmieniają gwałtownie obraz, nagły błysk jest niebezpieczny - zwłaszcza dla kierowców. Reklamom brakuje ujednolicenia formy. Jaskrawe, fluorescencyjne kolory to najgorsze zło, niewiele rzeczy szpeci miasto bardziej.
- Zupełne niedostosowanie jednych reklam do drugich, typowe sarmackie wolność Tomku w swoim domku

- Zwróciłam uwagę podczas wizyty w Zakopanym że tam reklamy, szyldy sklepów dostosowane są do klimatu miejsca - drewniane dodatki, naturalne kolory. To co razi mnie w reklamach u nas to pstrokate kolory i słabe grafiki - uderza to w moją estetykę, zwłaszcza kiedy idę ul. 3 Maja - fatalne potykacze i szyldy sklepów. Ktoś powinien narzucić pewne kryteria, które będą wpisywać się w "wystrój" miasta.
- Źle zaprojektowane, krzykliwe, głupie, nieestetyczne
- Rzadko bywam po zmroku to nie widzę reklam podświetlanych. Należało by się zastanowić skąd się biorą wypadki drogowe w niektórych miejscach - migające wielkie tablice

### **Pytanie 6**

**Jaka jest Pani/Pana opinia nt. ilości poszczególnych nośników reklamy na terenie Katowic?**

Inne, jakie:

- Ekrany wyświetlające reklamy na skrzyżowaniach
- Ogłoszenia wyborcze
- Za dużo, brzydkie
- Za mało miejsc ogłoszeniowych, reklamowych typu np.: tablica
- Na środkach komunikacji miejskiej
- Nadmiar banerów wszędzie!
- Miejscem reklam są słupy ogłoszeniowe, w żadnym razie słupy oświetleniowe
- Wszystkie reklamy powinny zniknąć z całej Polski w trybie natychmiastowym
- Nadmiar znaków drogowych często zbędnych
- Reklama słowna lub muzyczna w centrum -jest jej za dużo i jest bardzo uciążliwa
- Głośniki, megafony
- Drobne ulotki
- Ohydne, niechlujne reklamy nalepki np. "Kredyty chwilówki" na latarniach, murach, mimo zakazu naklejania
- Wykorzystywanie reklam do maskowania wyglądu starych budowli
- Brudne, czasami nieaktualne
- Wstrętne plastikowe banery na ścianach budynków, płotach itp.
- Zbyt dużo ulotek wręczanych przechodniom w centrum, mieszkańcy nie zawsze trafiają nimi do kosza i sporo ulotek leży przy śmietnikach lub na chodnikach
- Brak w wielu miejscach luster na wysokości znaku drogowego dla polepszenia widoczności szczególnie na zakrętach i przy przejściach dla pieszych
- Dzikie reklamy na samochodach i przyczepach.
- Fajnym pomysłem mogłyby być tablice informacyjne na zabytkowych budynkach z krótką informacją kiedy zostały zbudowane, ze starym zdjęciem, można zobaczyć jak było kiedyś a jak jest dziś, może mieszkał tam ktoś ciekawy, myślę że wtedy spacer po Katowicach byłby bogatszy, ciekawszy, pochwalmy się, że Katowice to nie tylko galerie



i sklepy za 4zł ale mamy też swoją historię, tu mieszkali różne narodowości i mieszały się różne kultury

- Wyraźne określenie strefy deptakowo-handlowej dla pieszych w ścisłym centrum, gdzie pieszy może przekraczać ulice bez narażania się na mandat, a gdzie musi się już udać do najbliższego oznaczonego przejścia"
- Forma wizualna powyższego pytania jest mało przejrzysta, wszystkie punkty zaczynają się małymi literami, nie są od siebie wyraźnie oddzielone, trudno się połączyć, gdzie kończy się jeden punkt, a zaczyna kolejny. Podobnie jest z ilością i jakością reklam i tablic w mieście - można odnieść wrażenie, że nikt nie ocenia ani nie weryfikuje całości.
- Irytujące są małe tablice stawiane między znakami drogowymi oraz plandeki na ogrodzeniach. Niedopuszczalne moim zdaniem jest zajmowanie miejsc parkingowych przez samochody z przyczepką z reklamą.
- Jedne z niewielu miejsc, gdzie reklamy są odpowiednie to słupy i tablice ogłoszeniowe. Lokalna społeczność i mali przedsiębiorcy mogą tam zamieszczać swoje nieduże reklamy. "Potykacze" mają swój urok, są nieduże i mają często funkcję humorystyczną. Neony dodają uroku nocnym miejskim panoramom, byle nie były zbyt nachalne i migające.
- Jest ich za dużo i są zbyt chaotyczne
- Kasetony mogą być mniej drażniące niż neony
- Katowice powinny być miastem Neonów. Uważam, że wprowadzenie obostrzeń dotyczących tego, że w Centrum Katowic można byłoby posługiwać się tylko "wielkoformatowymi" reklamami w postaci NEONU (nie LED-u) to za kilka lat turyści by przyjeżdżali tylko po to, by mieć zdjęcie na tle naszego głównego deptaku.
- Ładne neony (Zenit, bar Pod 4, Lodowato) - za mało
- Brzydkie neony (migające 7777, hot spot, spożywczo-alkoholowy) - za dużo
- Miasto wygląda jak blok reklamowy w Polsacie na Boże Narodzenie
- Neony są super! Upiększają miasto w nocy
- Neony to jest szansa dla Katowic. Promujmy takie reklamy.
- Neony wpisują się w klimat Katowic, moim zdaniem można wprowadzić ich więcej i to nie tylko reklamowych. W charakterystycznych miejscach Katowic (Muzeum Śląskie, pod Spodkiem) można by zlokalizować taki neonowy napis, jaki znajduje się na rynku. Byłby to fajny dodatek żeby zrobić sobie zdjęcie (ze Spodkiem i napisem Katowice) albo żeby rzucił się w oczy podczas przejazdu przez Katowice (przed muzeum)
- Niedostateczna ilość słupów/tablic ogłoszeniowych tylko dla ważnych informacji Miasta/Dzielnicy.
- Nielegalne naklejki reklamowe gdzie popadnie, na słupach, barierach przy drogach, przystankach itp.
- Niestety wszystkiego jest za dużo. Do tego miliony ulotek rozdawanych na każdym kroku, walających się po chodnikach i wysypujących z koszy na śmieci
- Ogólnie w mieście panuje chaos reklamowy, a szczególnie w jego przestrzeni centralnej. Uważam, że reklamy powinny być ograniczone tylko do wskazanego

miejsca - szyld, tablica. Uważam, że miasto powinno promować dobre nośniki reklamowe - np. neony, reklamy z epoki, lub te artystyczne. Całkowicie powinny zniknąć płachty zasłaniające budynki. Obecnie reklam jest tak dużo i tak krzykliwych, że ciężko jest z nich wyłowić tę której akurat szukamy.

- Oklejone szyby salonów z "chwilówkami"
- Przez świecące i mrugające reklamy po pierwsze ludzie mieszkający w pobliżu nie mogą spać a po drugie jest to zagrożenie dla kierowców. Błyski rozpraszają i może spowodować to wypadek (wiem z własnego doświadczenia)
- Reklamy na tramwajach i autobusach.
- Szyldy ma ścianach jeśli są dostosowane do architektury i w neutralnych kolorach są absolutnie ok, niestety zwykle są pstrokate i nie pasujące. Warto poświęcić więcej uwagi neonom, które potrafią być bardzo piękne np. neon przed kinem Światowid na ul. 3 Maja, a spełniają swoje zadanie (zresztą Katowice były słynne ze względu na swoje neony).
- Tablice LED-ow, szczególnie przy skrzyżowaniach - za dużo
- Tablice na ogłoszenia albo małe plakaty powinny być tam gdzie gromadzą się ludzie czyli np. na przystankach czy przy parkingach do marketów
- W siedemdziesiątych latach Katowice były ładnie oświetlone głównie przez neony właśnie, a dzisiaj wszędzie, nawet w reklamie dominuje potworna chińska tania tandeta. Do tego katowickie światełka w torach tramwaju, podświetlane ławki obok UM itd. ta lista jest jeszcze bardzo długa! Tutaj potrzeba przebudować całe miasto żeby była jakaś normalność.
- Wielkoformatowe czyli powyżej 100m<sup>2</sup>
- Za dużo jest także:
  - reklam w komunikacji publicznej - tramwaje i autobusy obklejone reklamami.
  - dziko zaparkowanych przyczep obklejonych billboardami
- Za dużo ulotek, które zapełniają kosze, a następnie walają się po całej okolicy.
- Za mało neonów, takich prawdziwych, jak neon na Zenicie!
- Zasadniczo panuje "jazgot reklamowy" - za dużo i na dodatek w większości fatalnie zaprojektowane i wykonane
- Zbyt dużo i o zbyt dużej intensywności telebimy LED-owe
- Zdecydowanie należy zachęcić przedsiębiorców do zastępowanie nachalnych reklam NEONAMI
- Zdecydowanie za duża ilość billboardów we wszystkich częściach miasta, za duża ilość reklam wielkoformatowych na elewacjach budynków w centrum miasta
- Zdecydowanie za duża ilość i zagęszczanie sklepów wielkopowierzchniowych!
- Życie w obszarze zurbanizowanym wymaga ciągłej informacji, a co za tym idzie także promocji i reklamy. Poruszamy się w trudnym środowisku. Nie zawsze możemy skorzystać z innych źródeł informacji. Stąd konieczność wielości uporządkowanej reklamy w mieście.



## Pytanie 7

### Jaka jest Pani/Pana zdaniem ilość poszczególnych elementów małej architektury na terenie miasta Katowice?

Inne, jakie:

- Ekran akustyczny jak już są konieczne, to niech tworzą przynajmniej zielone ściany. W mieście potrzebna jest prawdziwa zieleń, a nie jej imitacja poprzez donice z krzakami
- Krzyże dziko stawiane przy drogach – za dużo
- Siłownie na placach ogólnodostępne
- Siłownie dla dorosłych – za mało
- Automaty SKUP – za mało
- Przejścia dla pieszych – za mało
- Szalety miejskie – za mało
- Za mało ilość fontann i basenów – za mało
- Drzewa i kwiaty – za mało
- Kosze na psie odchody – za mało
- Więcej przemyślanej zaprojektowanej zieleni
- Brak prawie zupełnie poidel dla zwierząt – ptaki czy czworonogi w czasie upału nie mają gdzie ugasić pragnienia – za mało
- Uchwyty do uwiązania psa
- Fontanny zabytkowe - piękne zlikwidowane. Współczesne – brzydkie i zbyt proste nie pasujące często do pięknych kamienic
- Brak urządzeń do gimnastyki na powietrzu-siłownia jak w Ligocie.
- Na placach zabaw-brak ławek skierowanych do słońca i sprawnych furtek.
- Na placach - brak ogródków dla psów jak np. w Ligocie obok placu zabaw.
- Wypożyczalnie rowerów – wystarczająco
- Donice z zielenią: uważam, że drzewa powinny być posadzone w ziemi, a nie w doniczkach. Donic zbyt dużo, ale drzew zbyt mało.
- Coraz mniej zieleni... coraz mniej drzew zakorzenionych....
- Brakuje kiosku albo chociaż automatu na bilety na osiedlu Witosa przystanek droga kochłowska. Wszędzie można kupić bilet bez problemu tylko nie na tym 1 przystanku. A wiata przystankowa jest zniszczona i pełni rolę atrapy.
- Bariery uliczne - jest ich zdecydowanie za dużo, często przed niczym nie chronią, a jedynie utrudniają poruszanie się po mieście. Większość nowo montowanych barier i słupków jest też godna pożałowania pod względem estetycznym. Skandalem są (i tak już wystarczająco miałki) bariery zamontowane niedawno na niektórych odcinkach ulicy Kościuszki. W wielu miejscach nie zostały one pomalowane, a w innym (koło sklepu OBI) przecinają i tak wąski już chodnik, dosłownie na połowę! Nie da się na to patrzeć, ale przede wszystkim jest to na zakręcie o małej widoczności - rowerzyści sprawiają tam zagrożenie.

- Brak dodatkowego oświetlenia na przejściach dla pieszych - szczególnie w miejscach gdzie oświetlenie uliczne jest niewystarczające
- Brak drzew , zieleni na ulicach.
- Brak toalet publicznych
- Brak wiaty przystankowej oraz zatoki na przystanku Osiedle Witosa Kossutha / NFZ, co powoduje niebezpieczne sytuacje na drodze (wymijanie stojących autobusów plus notoryczne parkowanie samochodów na chodniku zajmując część pasa jezdni niedaleko tego przystanku). Należy docenić dbanie o czystość na os. Sławka-Różane TBS Katowice, ale niestety osiedle staje się betonową pustynią, wycięto kilkadziesiąt drzew tuż przy os. Sławka TBS i w zamian powinny być nasadzenia dużych drzew, najlepiej gatunków iglastych ze względu na mniejsze koszty utrzymania (brak konieczności grabienia liści). Niepokojące jest też, że Miasto Katowice zgodziło się aby raptem paroma głosami przeszedł projekt z budżetu obywatelskiego, który ma zdewastować za kilkadziesiąt tysięcy złotych zadbaną przestrzeń dla dzieci między blokami os. Sławka TBS. Dziękuję za możliwość wypowiedzi oraz interwencję.
- Brakuje dostosowania ilości tych elementów do funkcjonalności miejsca - czasem ławki z których nikt nie korzysta są tam gdzie mógłby być parking - typowy przykład ulica Powstańców. Donice z zielenią to relikty, należy od nich całkowicie odstąpić. Prowokują do rzucania niedopałków i traktowania jak ławki.
- Brakuje drzew i uporządkowanej zieleni nie rozjeżdżonej przez samochody.
- Brakuje lepszego oznaczenia ulic (System Informacji Miejskiej). Latarni jest wystarczająco, ale większość jest przestarzała i nie ekologiczna (emisja light pollution). Niektóre elementy małej architektury można wykorzystać do montowania na nich np. kolektorów słonecznych, nawet niewielkich.
- Brakuje ograniczników blokujących wjazd na zieleńce, chodniki i ścieżki rowerowe
- Brakuje wiaty na przystanku autobusowym Osiedle Witosa Kossutha NFZ.
- Brakuje zieleni w mieście. "Katowice Miasto Ogrodów" nie powinny być betonowskim z lasami obok, ale miastem z dużą ilością drzew i trawników.
- Brakuje też boisk do gry w sporty zespołowe. W Gliwicach są za każdym rogiem, w Katowicach nawet nie potrafiłbym wskazać jednego w mojej okolicy poza AWF.
- Broń Boże jeszcze jakieś dodatkowe donice! Katowice i tak już ekstremalnie brzydko i mega "tanio" wyglądają z tymi co już stoją! To nie problem przecież ilości jest a jakości, wszędzie tandetą i partactwem aż świeci, brak dobrze wykształconej kadry w Katowicach widać na każdym kroku.
- Co do latarni ulicznych to rodzaj stosowanego w nich światła i jego barwa jest po prostu fatalna - nie zapewnia dostatecznego doświetlenia ulic i chodników. Ponadto w mieście brakuje konsekwencji w stosowanych ławkach, koszach, latarniach, itd. - co rusz to inny design, zero spójności.
- Co do oświetlenia, często działa ale nie pełni swojej funkcji - jak na przykład na placu Andrzeja gdzie latarnie świecą w korony drzew.
- Co to za twór "donice z zielenią". Jak można w tak brutalny sposób ograniczać zieleń.
- Czym się różnią "kosze na śmieci" od "śmieciowników" w ankiecie?
- Latarnie - w jednych miejscach wystarczająco w innych za mało

- Donice z zielenią mogłoby być więcej, ale są zbyt narażone na wandalizm :(
- Dlaczego na terenie miasta wiaty przystankowe są takie różne? Widać to najbardziej na linii tramwajowej z Załęża do Zawodzia. Każda wiata inna - na Załęże Dwór stare obskurne budy z początku lat 90., na Damrota, Granicznej i dalej na ul. 1 Maja różne kolory (zielone, czerwone) wiat i ich szerokości (czasami za szerokie w stosunku do przystanku - trudności z przejściem dla pasażerów wsiadających/wysiadających z tramwaju, np. z wózkami). Dlaczego nie może być jeden wzór wiat tramwajowych i autobusowych dla wszystkich przystanków? Mogły by się tylko różnić szerokością bocznych ścianek, w zależności od szerokości przystanku.
- Donice z drzewami stanowią słaby substytut drzew sadzonych w ziemi. Nieźle sprawują się jednak z kwiatami np. na latarniach.
- Donice z zielenią nie powinny być stosowane do drzew.
- Śmietniki powinny mieścić się pod ziemią a na górze wystawać tylko małe kosze na śmieci z segregacją.
- Kosze na śmieci powinny być ujednolicone i nie najtańsze plastiki palące się
- Donice z zielenią jako separator chodników i dróg. Poza drogami, lepiej posadzić drzewa i krzewy
- Donice z zielenią? Lepiej pomyśleć o wyznaczeniu terenu podczas przebudowy ulicy na drzewka w stylu paryskim.
- Donice z zielenią? Miasto Ogrodów z donicami
- Dotkliwy jest brak sztuki w przestrzeni miejskiej. Mamy szkoły artystyczne a nie mamy sztuki - jedyne pomniki to poważne pomniki powstańców, harcerzy, popiersia itd. Brakuje sztuki zaciekawiającej, zmuszającej do refleksji.
- Drzewa , zieleń, nowe chodniki. Dynamiczny system informacji pasażerskiej dla kolei i komunikacji miejskiej. Nowe modernistyczne wiaty przystankowe.
- Drzewa, zieleń, woonerf
- Ilość i rodzaj powinny być dostosowane do charakteru miejsca. Na głównym deptaku nie ma sensu stawiać ławek, ale przy przystankach albo zwyczajowych miejscach spotkań są one potrzebne. Ważne, by nie przeszkadzały w sprawnej komunikacji. Nie ma nic gorszego, jak konieczność omijania kwietników, ławek i innych elementów postawionych drodze poruszania się pieszych.
- Ilość latarni ulicznych jest wystarczająca, problemem jest ich jakość (bardzo słabe oświetlenie, np. między blokami na os. Paderewskiego).
- Ilość poszczególnych elementów nie jest głównym problemem. Chodzi o ich dostosowanie do otoczenia i ich utrzymanie.
- Często nie dba się o estetykę już istniejącej małej architektury.
- W przypadku latarni nawet jeśli, są to często nie wymienia się w nich żarówek. Inną rzeczą jest ilość, a inną jakość - np. w przypadku wiat przystankowych (część nich w obrębie miasta została zmieniona na mniejsze, które nie pasują do wielkiego miasta i nie wywiązują się ze swoich zadań.
- Kosze na śmieci ale nie zwykłe, pomarańczowe tylko brakuje czegoś bardziej estetyczniejszego
- Większa ilość elektronicznych tablic autobusowych

- Kwietniki zamiast żółtych barierek
- Zróżnicować place zabaw, dostosować do różnego wieku
- Ławek na rynku zdecydowanie za dużo, biorąc pod uwagę "użytkowników"
- Mała architektura nie jest przystosowana pod osoby starsze np. ławki w miejscach publicznych, pozornie designerskie siedziska nie pełnią żadnej funkcji.
- Mamy za mało zieleni - może jednak zamiast donic z zielenią należałoby zostawiać drzewa.
- Może warto zastosować CityTree, czyli panele z mchu, które wspierają walkę ze smogiem lub stosować rośliny pyłolubne
- Możliwe, że nie do końca w temacie, ale place zabaw gdzie nie ma żadnego drzewa są w lato jak patelnia- są puste, bo rodzice nie pozwalają dzieciom bawić się w ostrym słońcu, przy okazji sprzęty na placu zabaw- zjeżdżalnie, huśtawki są tak gorące że dzieci nie mają szansy z tego skorzystać
- Na placu kwiatowym na rynku zdecydowanie za dużo ławek. Można zmniejszyć ich ilość i usytuowanie względem siebie, by były bardziej przyjazne i zachęcały do odpoczynku.
- Najbardziej brakuje drzew w centrum miasta (nie w donicach, a rosnących przy ulicach w ziemi) oraz trawniki zazwyczaj będące płatanami gołej wydeptanej ziemi
- Od donic z zielenią zdecydowanie wolę naturalnie rosnącą roślinność, zwłaszcza drzewa, których według mnie w całym mieście jest za mało.
- Ogólnie powinny być przede wszystkim drzewa wzdłuż ulic w centrum. Czego brakuje i mamy efekt betonu. Drzewa mogłyby też oddzielać torowisko tramwajowe od ulicy wzdłuż Korfantego bo jest tam dużo miejsca na to, a stanowczo poprawiłoby to odbiór miasta.
- Oświetlenie przejść dla pieszych
- Problem nie dotyczy ilości elementów małej architektury w mieście, ale ich jakości, funkcji, tego w jaki sposób komponują się z otoczeniem.
- Potrzebne jest lepsze oświetlenie chodników/poboczy w okolicach przejść dla pieszych. Zbyt mało jest też naturalnej zieleni. Zieleni w doniczkach wygląda idiotycznie (choć lepsza taka niż żadna).
- Problem ilości poszczególnych elementów małej architektury jest związany z koncepcją korzystania z przestrzeni publicznej im więcej takich elementów przyjaznych mieszkańcom i przyjezdnym, tym lepiej.
- Problem w tym, że nawet gdy montowane są dodatkowe ławki, kosze etc. to miejska hołota i idioci to niszczą. Patrząc na poniszczoną nową małą architekturę diabli biorą.
- Latarnie - miejski absurd - mają świecić, i nawet jak świecą to część tak miernym światłem, że przy 3 świecących na głupi a'la pomarańczowy kolor latarniach w układzie trójkąta prawie nic nie widać i trach tam iść. Szmelc, a nie żarówki! (oszustko producentów opisywane w Internecie)
- Problemem nie jest liczba poszczególnych elementów lecz ich jakość
- Przydały by się także parkingi rowerowe, np. przy ZOO (gdzie nie można wchodzić z rowerem a szkoda). Czasem strach zostawić rower na tak długo przy zwykłym stojaku
- Saturatory z darmową wodą w parkach i centrum miasta
- Słupki i barierki między chodnikami a ulicami - zdecydowanie za dużo!

- Sprzątanie miasta powinno być częstsze. Na zachodzie służby praktycznie w ciągu chwili sprzątają po kimś papierki . U nas trwa to kilka dni.
- Ujednolicić latarnie i kosze na śmieci. Usunąć brzydkie barierki w centrum
- W centrum jest sporo ławek, natomiast w dzielnicach południowych nie ma ich prawie wcale
- W szczególności brakuje ławek w dzielnicach, oświetlenie w mieście również pozostawia wiele do życzenia - w porównaniu do innych wielkich miast
- W szczególności dostrzegam brak dbałości o infrastrukturę rowerową - jest bardzo niewiele miejsc, w którym można bezpiecznie zostawić rower. Brakuje również stacji pozwalających na drobne naprawy roweru np. dopompowanie powietrza.
- W szczególności zaszaleńście na rynku. Tam mamy wręcz klimat nadmiaru miejsc siedzących. Zawsze znajdzie się koneser wypoczywania na rynku obok gwarnej ulicy, trując się spalinami na betonowej tafli ze sztuczną Rawą.
- Uliczki katowickie mają deficyt ławek, koszy na śmieci, punktowego delikatnego oświetlenia.
- W Śródmieściu segregacja odpadów de facto nie istnieje. Pojemniki do zbiórki selektywnej ustawione w zbyt dużych odległościach od siebie. Te które są w większości są przepełnione, a śmieci wysypują się z nich na zewnątrz. Wygląda to fatalnie. Ciekawym rozwiązaniem, stosowanym w wielu miastach Europy, które warto byłoby zastosować w Katowicach są pojemniki do segregacji odpadów umieszczone pod ziemią. Ponad ulicę wystają tylko małe, estetyczne, wrzutnie.
- W centrum miasta przeszkadzają także ekrany akustyczne ustawione wzdłuż al. Roździeńskiego - zasłaniają widok na Strefę Kultury i nie są ani trochę estetyczne
- Więcej bezpłatnych ulic mniej parkometrów lub więcej parkometrów ale mniejsze opłaty szczególnie samo centrum gdzie niema gdzie parkować
- Wymienić śmietniki w całym mieście z obrzydliwego koloru pomarańczowego na kolor stonowany.
- Z pewnością powyższa skala powinna w większej mierze akcentować braki w zakresie donic z zielenią, rzeźb i fontann. Elementów które mogłyby ożywić te smutniejsze części placów czy chodników miasta. Uważam iż w obliczu wielkiego problemu jakim jest smog miasto powinno przeznaczyć istotne środki na zakup paneli oczyszczających powietrze złożonych z elementów roślinnych (głównie mchów). Rozwiązanie jest łatwe w utrzymaniu, wygląda bardzo dobrze (zwłaszcza w zestawieniu ze sloganem miasta określającego się jako "Miasto Ogrodów"), a nieoceniona wydaje się wartość oczyszczania powietrza z pyłu zawieszonego. W ostatnim czasie Kraków zakupił podobne systemy, można skontaktować się z tamtejszym magistratem odnośnie ich doświadczeń.
- Za mało jest drzew na ulicach miasta. Za dużo upchanych miejsc parkingowych. Drzewa mogłyby służyć jako oddzielnik miejsc parkingowych.
- Za dużo żółtych, szarych barierek.
- Za mało wybiegów dla psów
- Za mało kamieni, słupków blokujących parkowanie w miejscach zabronionych (np. skrzyżowania)

- Za mało kawiarenek które mają zezwolenie na utworzenie ogródków do siedzenia
- Zamiast donic z zielenią, naturalne sadzonki w ziemi, kwiaty, wierzby, kasztany, owocowe ( pięknie wyglądają o każdej porze roku )
- Zbyt duża jest ilość barierek wzdłuż ulic, szczególnie w centrum miasta gdzie jest duże ograniczenie prędkości samochodów.
- Stawiane barierki tworzą bariery, a centrum miasta wydaje się nieprzyjazne dla mieszkańców.
- Zauważam małą ilość koszy na śmieci, które są w fatalnym stanie. Brakuje także koszy na śmieci na psie odchody.
- Zbyt mała jest ilość drzew bezpośrednio nasadzonych w ziemi. Dotyczy to zarówno skwerów (plac Miarki), ulic, gdzie są przygotowane pod to miejsca, a drzew mimo to w nich nie ma (początek ulicy Andrzeja od strony Kościuszki), jak i ulic w okolicach rynku, gdzie ze szkodą dla estetyki zdecydowano się na nasadzenia w donicach, zamiast bezpośrednio w gruncie.
- Zbyt mało jest bujnej zieleni.

### **Pytanie 8**

**W jakich miejscach Pani/Pana zdaniem potrzebna jest większa ilość poszczególnych elementów małej architektury?**

Inne, jakie:

- Zielone ściany dobrze zrobione i ciekawie zaprojektowane, a nie to co jest obecnie na rynku – centrum miasta
- W dzielnicach monitoring albo dozór, aby ta mała architektura nie zniknęła
- Siłownie plenerowe – w dzielnicach
- Automaty ŚKUP – w dzielnicach
- TOI TOI, kosze do segregacji odpadów – w dzielnicach, w obrębie parków, skwerów itd.
- Na dworcu PKS większe kosze na śmieci i w miejscach, gdzie jest dużo ludzi - to samo
- Szalety miejskie – w dzielnicach, w obrębie parków, skwerów itd.
- Kategoryczny bałagan na śmietnikach w szczególności w dzielnicy Koszutka np. ul. Grażyńskiego 74, Okrzei, tzw. Podkowie. Skandal!
- Kosze na psie odchody – w centrum, w dzielnicach, w obrębie parków, skwerów itd.
- Usługi weterynaryjne – obowiązkowo kosz na odchody (psie-kocie)
- Toalety w Paru Kościuszki
- Teren niezagospodarowany "oklejony" reklamami vis a vis rondo Słoneczna pętla (przy stacji benzynowej)? Co z tym będzie?
- Całkowity brak urządzeń gimnastycznych na wolnym powietrzu, a szczególnie w parkach w centrum: pl. Miarki, pl. Andrzeja, pl. Grunwaldzki, pl. Wolności, pl. przy Kościele Mariackim
- Wypożyczalnie rowerów – w centrum miasta, w dzielnicach
- Estetyczne i dostosowane do otoczenia słupki i ograniczniki blokujące możliwość parkowania samochodów w miejscach niedozwolonych oraz chroniące zieleńce.



- Stojaki oraz wypożyczalnie rowerów
- Zieleń, przede wszystkim w formie nowych nasadzeń drzew, ewentualnie krzewów, kwietników czy pnączy rosnących na pionowych powierzchniach, zielone torowiska tramwajowe (tak jak na al. Korfantego).
- "Centrum" to obszar bardzo niejednorodny, należy to uwzględnić w planowaniu np. ławek jest 10x za mało na skwerach, placach itp. a 10x za dużo przy ulicach o charakterze typowo komunikacyjnym (np. przytoczona ul. Powstańców). Kosze powinny być wandaloodporne i niepalne
- Drzewa bezpośrednio nasadzone w ziemi. Stan obecnych trawników (plac Miarki, plac Wolności) jest bardzo zły.
- Boiska
- Brakuje ograniczników blokujących wjazd na zieleńce, chodniki i ścieżki rowerowe
- Brakuje wiaty na przystanku autobusowym Osiedle Witosza Kossutha NFZ.
- Częstotliwość sprzątania w centrum. W porównaniu do zachodnich miast, u nas panuje permanentny syf.
- Donice z zielenią uniemożliwiające dzikie parkowanie, drzewa, drzewa, drzewa
- Dynamiczny system informacji pasażerskiej dla kolei i komunikacji miejskiej. Nowe modernistyczne wiaty przystankowe.
- Drzewa posadzone w ziemi na każdej ulicy. Woonerf. Nowoczesne wiaty przystankowe z nazwą przystanku i z elektronicznymi dwustronnymi tablicami informacyjnymi komunikacji miejskiej. Tablice z nazwami ulic. Podwyższone platformy przystankowe umożliwiające wejście i wyjście z autobusu, tramwaju osobom niepełnosprawnym.
- Drzewa z osłonami poziomymi i pionowymi
- Drzewa, ale nie w donicach oraz wszelkiego rodzaju inna zieleń rosnąca na płaszczyznach poziomych, nie pionowych, które tworzą niepotrzebne bariery i często zasłaniają krajobraz. Dodatkowo, wiaty powinny być funkcjonalne, tzn. dawać schronienie w przypadku złych warunków atmosferycznych oraz zapewniać dobrą widoczność (brak plakatów/ reklam na bocznych ścianach).
- Elementy małej architektury uniemożliwiające parkowanie na chodnikach i trawnikach
- Estetyczne słupki i niewielkie niskie płotki chroniące trawniki przed rozjeżdżaniem przez samochody
- Ilość zadbanej zieleni, nie donice z zielenią.
- Jak latarnie to dobrze świecące, a nie rzucające jakąś 5-metrową strefę światła. Zaś wiaty mądre, sensowne, chroniące przed wiatrem i deszczem, min. 3-boczne.
- Katowice to nie tylko centrum miasta, ale zaniedbane dzielnice !!!!!
- Kosze do segregacji śmieci.
- Kosze na psie odchody
- Latarnie na ulicy Dworcowej.
- Leżaki. Drzewa. Kwiaty. Kwiat wiśni. Promenady przy rzece Rawa. Modernistyczne wiaty przystankowe z elektronicznymi tablicami rozkładu jazdy. Tablice, słupy z nazwami ulic. Słupki uliczne z łańcuchami zamiast żółtych barierek.
- Mniej betonu!!!!!!!!!!!!

- Moja propozycja to Miasto powinno zrobić w końcu jedną ulicę reprezentacyjną, taka na której byłby możliwy w końcu spacer w mieście.... bo nawet to jest tutaj porażką! Przecież już cała Polska po wojnie i komunizmie się odbudowała więc o co chodzi władzom Katowic że miasto nasze tak brutalnie odstaje z całym krajem wciąż.
- Na pierwszy rzut oka brakuje "miejsc wypoczynkowych". Warto także zastanowić się nad koncepcją sytuowania toalet miejskich.
- Nasadzenia drzew tam, gdzie to możliwe!
- Neony
- Obecne w centrum ławki (poza Rynkiem) są często metalowe lub mocno zniszczone/brudne, co zniechęca do siadania na nich
- Ogólnie brakuje zieleni, trawników. Nie chodzi mi tutaj o specjalne donice, jednak o drzewa, krzewy, trawę.
- Ogólnodostępne kontenery umożliwiające selektywną zbiórkę odpadów.
- Oświetlenie przejść dla pieszych - m.in. przy skrzyżowaniu Uniwersyteckiej i Moniuszki
- Place zabaw dla dorosłych, nie tylko dzieci lubią huśtawki; ogólnodostępne urządzenia sportowe, boiska, ścianka wspinaczkowa.
- Powinna zostać zwiększona ilość zieleni w każdej formie - pnącza, krzewy wzdłuż dróg i chodników zamiast szpetnych barierek, drzewa małe i duże, pergole z zielenią
- Powinny pojawić się tabliczki zakazujące "kąpiel" w odkrytym (sztucznym?) fragmencie rzeki Rawy
- Skwery do wyprowadzania psów (mimo różnych prowadzonych akcji, kupa na chodniku to niestety częsty widok)
- Proponuję zwiększyć ilość ławek do siedzenia na bardziej wygodne, kosztowny design cieszy oko i to wszystkie jego zalety
- Przede wszystkim wzornictwo elementów takich jak ławki, kosze na śmieci, donice z zielenią powinno zostać ujednolicone
- Rowery do wypożyczenia – więcej lokalizacji
- Mniejsze sklepy papiernicze np. na 3 Maja, często potrzebuje klej, czy taśmę klejącą czy jakiś długopis,
- Więcej punktów sprzedaży biletów miejskich KZK GOP (na trasie do Silesii czy Parku Śląskiego nie ma ani jednego biletomatu, żeby kupić bilet na tramwaj), w tym mieście trzeba kupować bilety KZK GOP na zapas co jest dla mnie bulwersujące i uciążliwe gdy mnie odwiedzają znajomi, lub w niektórych autobusach wstawić biletomaty do biletów
- Kioski są czynne do godz. 14-15:00 w weekendy i nie da się kupić biletu. Za mało reklam wydarzeń kulturalnych, koncertów gdzie wstęp jest darmowy (bardzo często dowiaduje się o jakiś koncertach ciekawych czy imprezach z Facebooka od znajomych lub po wydarzeniu z portalu InfoKatowice ) Festiwal kolorów powinien być ogłaszany na afiszach w centrum miasta, czy beerfest, dni Katowic itp.
- Rozebranie tzw. czarnego kloca na rynku. Totalny niewypał, obiekt masowych kpin i smutku wszystkich, którym zależało na ładnym rynku. Już było tak dobrze, palm nad "sztuczną" rzeką zazdrościła nam cała Polska, a niestety ktoś wpadł na ten pomysł katowickich "łazienek". Na dodatek wykonawca oszukał wszystkich, bo instalacje na dachu typu wentylacje, kominy miały być niewidoczne.

- Skoro Miasto Ogrodów, to przede wszystkim zieleń (donice, kwiaty, itd.).
- Skwery z zielenią dla odpoczynku mieszkańców.
- Słupki blokujące parkowanie na deptakach i terenach zielonych (trawniki, skwery, itd.)
- Stojaki rowerowe, ale też przede wszystkim punkty wypożyczania rowerów, wtedy mogłyby one spełniać rolę transportową, a nie tylko rekreacyjną.
- Sztuka w przestrzeni publicznej jako forma małej architektury
- Sztuka w różnej postaci.
- Tablice informacyjne, nasadzenia roślin,
- Toalety i pomieszczenia dla rodziców z małymi dziećmi
- Wiaty które pokazują prawidłowy czas odjazdów a nie bzdety
- Więcej nowoczesnych placów zabaw.
- Więcej zieleni, ale nie w donicach. Więcej drzew dających klimat i trochę cienia, wymieniających powietrze. Może warto pomyśleć o kilku DARMOWYCH ujęciach wody pitnej, dostępnej podczas upałów (jak w dużych miastach na zachodzie, gdzie można ją nabrać do butelki, czy po prostu umyć ręce).
- Więcej zieleni, mniej jednolitej betonowej powierzchni.
- Wybiegi dla psów i dyspozytory worków na psie odchody. Więcej banerów informujących o konieczności sprzątania po psach
- Wymaga indywidualnego omówienia
- Miejsca zieleni z zakazem wstępu dla psów (np. teren zielony przy NOSPR)
- Wypukłe linie dla niewidomych na drogach wolnych od przeszkód.
- Zegary uliczne, nie ma ich wcale, ładne stylowe zegary, np. na Stawowej przy żabie, każdy choć raz umawiał się pod żabą, na rynku, na budynku dworca bardzo brakuje zegara i na samym dworcu autobusowym nad wyjściem z galerii też (są małe bardzo ładne zegary ale fatalnie usytuowane)
- Tablica informacyjna z mapą Katowic, z zaznaczonymi dworcami, punktami informacyjnymi dla przyjezdnych, przed dworcem PKP, PKS na Piotra Skargi, przed galerią.
- Donice z zielenią - może postawić na rośliny hyperakumulatory, które cechują się zwiększoną zdolnością pochłaniania szkodliwych pierwiastków, metali ciężkich, one już są i nie trzeba ich na nowo wymyślać, w wielu krajach, u nas również prowadzone są zaawansowane badania nad ich właściwościami
- Ścieżki rowerowe
- W dzielnicach: stojaki oraz wypożyczalnie rowerów, zieleń - przede wszystkim w formie nowych nasadzeń drzew, ewentualnie krzewów, kwietników czy pnączy rosnących na pionowych powierzchniach, zielone torowiska tramwajowe (tak jak na al. Korfantego).
- Biletomaty trasa Sokolska- Silesia- Park śląski - Tysiąclecie, nie ma gdzie kupić biletu na tramwaj czy autobus w późniejszych godzinach lub w weekend.
- Brak wiaty przystankowej oraz zatoki na przystanku Osiedle Witosa Kossutha / NFZ, co powoduje niebezpieczne sytuacje na drodze (wymijanie stojących autobusów plus notoryczne parkowanie samochodów na chodniku zajmując część pasa jezdni niedaleko tego przystanku). Należy docenić dbanie o czystość na os. Sławka-Różane

TBS Katowice, ale niestety osiedle staje się betonową pustynią, wycięto kilkadziesiąt drzew tuż przy os. Sławka TBS i w zamian powinny być nasadzenia dużych drzew, najlepiej gatunków iglastych ze względu na mniejsze koszty utrzymania (brak konieczności grabienia liści). Niepokojące jest też, że Miasto Katowice zgodziło się aby raptem paroma głosami przeszedł projekt z budżetu obywatelskiego, który ma zdewastować za kilkadziesiąt tysięcy złotych zadbaną przestrzeń dla dzieci między blokami os. Sławka TBS. Dziękuję za możliwość wypowiedzi oraz interwencję.

- Czy państwo się wściekli z tymi donicami? Istnieją rośliny, które nie stanowią wielkiego wyzwania sadzone w ziemi, odpowiednio zabezpieczone, wyglądałyby o wiele bardziej interesująco. Iglaki, wiecznie zielone. Rośliny wieloletnie, bez konieczności codziennego podlewania, a jedynie monitorowania stanu i wzrostu roślin.
- Drzewa - jako element małej architektury nie powinny być wycinane (o ile ich stan fitosanitarny jest odpowiedni). Dbajmy o zieleni w naszym mieście!
- Leżaki miejskie. Nowoczesne wiaty przystankowe z nazwami przystanków w stonowanym kolorze np. czarny lub szary . Elektroniczne dwustronne tablice elektryczne komunikacji miejskiej. Tablice z nazwami ulic.
- Brakuje "miejsz wypoczynkowych" z prawdziwego zdarzenia. Warto także zastanowić się nad koncepcją sytuowania toalet miejskich.
- Jak latarnie to dobrze świecące, a nie rzucające jakąś 5-metrową strefę światła. Zaś wiaty mądre, sensowne, chroniące przed wiatrem i deszczem, min. 3-boczne. Nie ulegać presji na specjalne kosze "dla psów" - domagają się ich ci, którzy są niedoczytani i przez kilka lat nie dowiedzieli się, że nieczystości można wyrzucać do zwykłych koszy i nie wpadli na to, by używać zużytych woreczków spożywczych, więc płacą za specjalne dla psów
- Nowe nasadzenia drzew! Dobrym przykładem jest ul. Sokolska. Kilka lat temu wycięto tam duże topole. Dziś mamy piękny szpaler platanów. Niestety obecnie nasadza się głównie tuje, o ile w ogóle coś się sadi w miejsce wyciętych drzew w mieście.
- Obojętnie co będzie robione, tylko mam jedną prośbę, proszę zrobić z "głową" i troszeczkę serca w to włożyć. Betonowa bryła w miejscu o nazwie 'Rynek' pomiędzy Zenitem i Urzędem Miejskim które jako pierwsze wraz ze "Skarbkiem" powinny być zburzone, jest jednym z setek już przykładów że ktoś się tutaj nieźle "mści i wyżywa" na mieszkańcach tego miasta którzy jeszcze nigdy nie mieli szansy mieszkać w mieście z którego mogliby być dumni.
- Place zabaw wyłącznie w otoczeniu drzew (już dorosłych, a nie sadzonek) i żeby otoczenie nie było wysypane kamykami, co utrudnia małym dzieciom poruszanie się
- Poczucie bezpieczeństwa by wzrosło, gdyby miasto lepiej oświetliło dzielnice, zwłaszcza Załęże.
- Powinna zostać zwiększona ilość zieleni w każdej formie - pnącza, krzewy wzdłuż dróg i chodników zamiast szpetnych barierok, drzewa małe i duże, pergole z zielenią
- prawdziwa zieleni
- Siłownie plenerowe
- Szczególnie na starych Piotrowicach, z których pochodzę, problem z zanieczyszczeniem powietrza jest bardzo odczuwalny. Mała architektura go nie rozwiąże, ale jeżeli istnieje

możliwość żeby chociaż w minimalnym wymiarze mogła pomóc, wtedy miasto powinno spróbować.

- Więcej zieleni (drzew sadzonych na skwerach, a nie tylko w donicach). Więcej nowoczesnych placów zabaw. Przestrzenie rekreacji dla dorosłych – siłownie na świeżym powietrzu, boiska.
- Wypukłe linie dla niewidomych na drogach wolnych od przeszkód.
- Za mało kamieni, słupków blokujących parkowanie w miejscach zabronionych (np. skrzyżowania)
- Zauważam małą ilość koszy na śmieci, które są w fatalnym stanie. Brakuje także koszy na śmieci na psie odchody.
- Zdecydowanie place zabaw, nie muszą być duże, ale by było ich dużo dla dzieci i tylko dla dzieci, a nie dla zwierząt i meneli
- Boiska do gry w petanque (bule) - proste i tanie w wykonaniu. Istniejące boisko w parku Kościuszki pęka w szwach!
- Jakość zieleni na obszarze skwerów i parków - np. w Śródmieściu: plac Miarki, plac Andrzeja, plac Wolności, plac ks. Szramka, skwer Richarda Holtzego - wszędzie tam trawa rośnie dość skąpo. Goła ziemia zdecydowanie nie wygląda estetycznie.
- Kosze powinny być wandaloodporne i niepalne. Do rozważenia betonowe "stoliki" do szachów / warcabów dla emerytów, rampy do jazdy na rolkach czy rowerach dla młodzieży, miejsca do gry w boule.
- Małe mobilne obiekty małej gastronomii, stanowiska sprzedaży kawy, herbaty, pączków itp.
- Małe place edukacyjne dla dzieci (np. o tematyce ekologicznej, historycznej lub przyrodniczej) - takie "ścieżki zdrowia". Bardziej nowoczesne place zabaw dla dzieci. Przestrzenie rekreacji dla dorosłych - siłownie na świeżym powietrzu, boiska.
- Oświetlenie w dolinie 3 stawów jest niewystarczające
- Ogólna uwaga - w mieście jest już za dużo fontann. Są drogie w budowie i utrzymaniu, a nie rozwiązują bardziej palących problemów - brak latarni, śmieci na trawnikach i w rowach wzdłuż dróg/chodników.
- Brak serca i brak umiejętności władz Katowic jest przerażający. Katowice to swoisty MONSTER wśród polskich miast! Najgorzej wyglądające miasto o tej wielkości w Polsce. Nawet w Łodzi jest już ładniej.
- Przede wszystkim te parki i skwery trzeba dobrze oznaczyć, a więc jednolita i JASNA identyfikacja, wskaźniki, informacje. Więcej wydzielonych stref do różnych rodzajów aktywności. Na przykład siłownie na powietrzu, miejsca przystosowane do rodzinnego grillowania (proszę zobaczyć, jak to wygląda np. w Australii), miejsce na wybieg dla psów, kosze z workami na sprzątanie psich kup, bezpieczne place zabaw dla małych dzieci (miękkie podłoże), ścieżki rowerowe
- Wysokopienne drzewa liściaste (zagęszczenie); uporządkowane ścieżki spacerowe w lasach
- Zauważam małą ilość koszy na śmieci, które są w fatalnym stanie. Brakuje także koszy na śmieci na psie odchody.



## Pytanie 12

### Czy w poniższych miejscach wg Pani/Pana dopuszczalne jest budowanie ogrodzeń?

Inne, jakie:

- Zakaz betonowych ogrodzeń
- Wspólnoty – nie
- Jeżeli ogrodzenia służą bezpieczeństwu to tak!
- Szkoły – tak
- Standardowa zielona siatka odp. wysokości jak dotychczas wokół placów zabaw/rekreacyjnych
- Parkingi – tak
- Mamy XXI wiek - wstyd i hańba wokół brud . Zdecydowanie powinny być ogrodzone śmietniki, tak jak jest na ul. Grażyńskiego 74, Okrzei i "Podkowie"
- Cmentarze/pomiędzy cmentarzami przy ul. Francuskiej – nie
- Podczas imprez masowych – tak
- Za dużo barierek wzdłuż ulic
- Płoty i bramy utrudniające przejście pomiędzy podwórkami kamienic w śródmieściu.
- Ogrodzenia wokół osiedli tzw. "deweloperskich".
- Absolutnie niedopuszczalne jest, aby budynki wielorodzinne, lub zespoły takich budynków były grodzone. Jest to typowa urbanistyka krajów dzikich, gdzie poza osiedlem jest niebezpiecznie i nieciekawie. W krajach Europy zachodniej unika się takich rozwiązań. Jeśli grodzić to tylko obiekty małe - np. max dwu, trzyrodzinne.
- Boiska do gry w piłkę.
- Cmentarze - tak, kamienice w zwartej miejskiej zabudowie - tak, miejsca niebezpieczne (np. torowiska PKP) - tak
- Parkingi - nie (chyba, że na terenie prywatnym)
- Budowa ogrodzeń nie może znacząco wydłużać drogi do przystanków komunikacji publicznej, szkół, przedszkoli i urzędów.
- Ogrodzenia powinny umożliwiać ich pokonanie przez małe zwierzęta (koty, jeże, wiewiórki)
- Grodzenie się to również problem ogólnopolski, to pierwszy sygnał dla pozostałych, "tu jest tylko moje" ale płotami na dłuższą metę nie wiele dobrego da się osiągnąć. Na "Dolinie Trzech Stawów" właśnie powstało wielkie osiedle, dokoła płoty które utrudniają spacerowanie tam i takich przykładów jest zdecydowanie więcej.
- Im mniej ogrodzeń, tym miasto bardziej przyjazne, dobrze się spaceruje, wędruje po mieście.
- Jestem przeciwnikiem ogradzania osiedli-szczególnie te nowe osiedla tak mają. Ludzie mieszkający w pobliżu nie mogą skrócić sobie drogi lub wejść na teren żeby dzieci mogły się pobawić na placu zabaw ( są kody przy wejściach) a mieszkańcy tych osiedli korzystają z placu zabaw ogólnodostępnych czy osiedlowych( nie wiem czy właścicielem placu zabaw jest Miasto czy np. KSM?), to samo dotyczy parkowania-

ci z prywatnych osiedli parkują wszędzie - bo wiadomo deweloper oszczędza na gruncie, i tacy zajmują miejsca postojowe mieszkańców bloków, a także osoby pracujące w centrum miasta- zajmują miejsca postojowe na osiedlach - np. os. Paderewskiego.

- Nie powinno się budować ogrodzeń w centrach miasta i w okolicach terenów i przestrzeni publicznych (np. parków) jeśli utrudniałoby to dostęp do nich. Przykładem może być wprowadzenie ogrodzenia przy okazji budowanego osiedla
- "Dom w Dolinie Trzech Stawów" od strony stawu. W ten sposób został ograniczony dostęp do publicznego parku. Dodać należy, iż poprzedni developer (Grupa Bryksy) składał deklaracje, iż teren ten nie będzie grodzony, po sprzedaży działki firmie OKAM, ten ostatni podmiot jednak nie podtrzymał deklaracji poprzedniego właściciela terenu.
- No i wchodzimy we własność prywatną, gdzie moje zdanie nie bardzo się liczy. To są kwestie prawne, które w Polsce są dość drażliwe. Jednak jeżeli decydujemy się mieszkać w centrum (śródmieście) takiego miasta jak Katowice, bądź na obszar o dużej powierzchni terenów rekreacyjnych czy publicznych np. Dolina Trzech Stawów, to należy w dobrym guście było by brać pod uwagę dużą liczbę użytkowników i pewne ustępstwa dla dobra, wygody i jakości życia. Czego zdecydowanie nie poprawią np. osiedla zamknięte w dolinie, może w środku ludzie i czują się bezpiecznie, ale obudowanie ogrodzeniami, powoduje niepokój wśród ludzi, którzy korzystają z terenów rekreacyjnych i leśnych, ponieważ wydłuża się ewentualny czas ucieczki z sytuacji niebezpiecznych. Wydłuża się także droga jaką musimy pokonać aby tam dotrzeć i niektórym przestaje się zwyczajnie chcieć lub nie czują przyjemności z siedzenia pod czymś płotem czy oknami.
- Np. nie powinno się tworzyć ogrodzonych TBS-ów.
- Odkąd na osiedlu przy ulicy Sołtysiej postawiono bramę, nie mam już żadnej oświetlonej drogi do domu z przystanku autobusowego, co wieczorami jest dla mnie sporym problemem
- Ogrodzenia pełnią m.in. funkcję ochronną, ale nie powinny być wielkimi murami betonowymi, ani zardzewiałymi siatkami z drutu. Wyjściem są np. płoty drewniane.
- Ogólnie nie lubię ogrodzeń. Niestety kultura wielu właścicieli psów wymusza grodzenie swoich skrawków zieleni. Ulice spacerowe ( mam na myśli np. Ligotę) powinny być patrolowane w godzinach rannych i wieczornych ( 18-20), a mandaty za niesprzątanie po psach wystawiane bez wcześniejszych upomnień.
- ogrodzenia - barierki nagminnie stawiane w centrum miasta, rzekomo mają "chronić" pieszego, oraz nie dopuszczają do parkowania samochodów w miejscach niedozwolonych. Takie rzeczy da się wygrodzić nieinwazyjnie, estetycznie i osiągając efekt - bez grodzenia miasta szaro- żółtymi barierkami!
- Ogrodzenia dają złudne poczucie bezpieczeństwa psując przy tym okolicę.
- Ogrodzenia na terenach prywatnych powinny być dopuszczalne, ale ograniczone. Konieczność ich stosowania powinna być weryfikowana np. pod względem dogodności komunikacyjnej dla innych.
- Ogrodzenia powinny być usuwane wszędzie gdzie nie jest to zgodne z prawem i nie pogarsza bezpieczeństwa dzieci / ludzi. Powinno się dążyć do ograniczania ogrodzeń

także w ruchu ulicznym, dopuszczając tym samym możliwość swobodnego poruszania się pieszych i rowerzystów - zwłaszcza w centrum miasta, na terenie strefy 30.

- Ogrodzenia są pochodną poczucia bezpieczeństwa. Sądzę, że w miarę rozbudowy monitoringu miejskiego oraz lepszego nadzoru nad "problematycznymi" miejscami ogrodzenia wysokie są zbędne. Miasto winno otwierać się na "wędrujących po terenie ludzi".
- Ogrodzenia wokół osiedli to jedno. Drugie to to, że nowo budowane osiedla nie tworzą pierzei.
- Ogrodzenia wytwarzają bariery, tworzą niebezpieczne miejsca i niejednokrotnie podkreślają różnice klasowe
- Ogrodzenie terenu prywatnego nie może powodować, że ludzie przebywający na terenach publicznych, aby dojść do innego terenu publicznego muszą nadmiernie nadkładać drogi. Oczywiście dopuszczalne powinno być zamykanie dziedzińców wewnętrznych i podwórek, ale nie grodzenie terenu, które niczemu nie służy poza postawieniem tabliczki, że przejścia nie ma
- Ogródki działkowe powinny być przekształcone w ogólnodostępne piękne parki. Ogródki straciły swój status a w szczególności wygląd. Niejednokrotnie wyglądają tragicznie.
- Płot dookoła Makro utrudnia mieszkańcom os. Witosa przejście od strony NFZ do tego sklepu oraz na Giełdę Załęską (tzw. Szaberplac)
- Powinno być więcej możliwości przejścia podwórzami kamienic w śródmieściu.
- Proszę zwrócić uwagę na powstające ogrodzenia wokół posesji, czy są zgodne z przepisami, czy ogrodzenie przy domu prywatnym powinno być pełne? czy czasem nie ma przepisów regulujących ogrodzenie???? Czy wydział wydający zezwolenia na budowę domów nie powinien czasem w ramach swoich obowiązków robić wizji lokalnych? Zapraszam na ulicę Owsianą, jakie ogrodzenie powstaje przy nowo budowanym domu. Tylko proszę nie mówić, że skoro już stoi nic nie da się zrobić, bo w 100% ogrodzenie nie jest zgodne z obowiązującymi przepisami. Pytanie brzmi, czy organizatorom ankiety BĘDZIE SIĘ CHCIAŁO cokolwiek z tym zrobić. A pełnych ogrodzeń w Panewnikach Ci dostatek.
- Przede wszystkim przeszkadzają mi ogrodzenia w centrum miasta - słupki, barieryk wzdłuż dróg i chodników. W większości przypadków są niepotrzebne, nieestetyczne, w jaskrawych kolorach.
- Pytanie źle sformułowane. we wszystkich wskazanych przypadkach znaleźć można okoliczności, dla/w których grodzenie jest "dopuszczalne". Pytanie powinno brzmieć: Czy teren "X" powinien być grodzony?
- Świat byłby piękniejszy, gdyby w większości miejsc nie było ogrodzeń, estetyka miasta też. Niemniej biorąc pod uwagę liczbę czynów o charakterze chuligańskim, kradzieży etc., budowanie ogrodzeń jest nieuniknione.
- Szkoły.
- W Harrachovie (Czechy) jest całkowity zakaz ogrodzeń, w tym na posesjach prywatnych, w tym wokół domków jednorodzinnych (polsko-sarmackim bastionie grodzenia się) - polecam wizytę za pomocą Google Street View lub lepiej osobistą.



Dla Polaka może to być szokujące, ale jakie to jest wygodne! Na zachodzie nie ma płotów jako takich, są niskie murki + roślinność (Wyspy Bryt, Niemcy, Austria) lub wręcz często sama roślinność (Włochy). Polskie płoty to estetyczny i mentalny terror dokonywany przez jednych ludzi na innych. Ogródki działkowe powinny być eliminowane

z krajobrazu miasta, to kolejne siedlisko estetycznego i mentalnego terroru. Ludzie się bogacą, mogą kupować domy jednorodzinne.

- W przypadku miejsc publicznych ogrodzenia są dopuszczalne raczej w formie dekoracji lub otoczenia np. dekoracyjnej roślinności niż wygradzenia.
- Wielkopowierzchniowe ogrodzenia (osiedla bloków, biurowce) utrudniają komunikację pieszą
- Wszelka przestrzeń publiczna powinna być w miarę możliwości dostępna. Miasto powinno się starać o usunięcie murów wewnątrz podwórek.
- Wysokie ogrodzenia budzą negatywne emocje, poza tym dowolność stylu taka jak w chwili obecnej jest niedopuszczalna z punktu widzenia estetyki.
- Zaczęliśmy przesadzać z ogrodzeniami, jak z ekranami dźwiękochłonnymi